

GŁOS PODLASKI

— TYGODNIK —
PRAWDA I PRACA

Konto P.K.O. Nr. 68.364

Redakcja i Administracja: Siedlce, Floriańska Nr. 1

Cena numeru 10 groszy.

Na uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego Redakcja
„Głosu Podlaskiego” składa hołd Ich Ekszelencjom:

Ks. Biskupowi Ordynariuszowi Drowi PRZEŹDZIECKIEMU
i Ks. Biskupowi Sufraganowi Drowi SOKOŁOWSKIEMU

Składa serdeczne i najlepsze życzenia świąteczne wszystkim Drogim Czytelnikom i Protektorom „Głosu” oraz Drogim Współpracownikom swoim. Przy miłej sposobności składa też redakcja serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczyniają się do rozszerzania naszego tygodnika katolickiego

Triumf prawdy i dobra.

(Na Zmartwychwstanie Pańskie).

Śmierć jest ostatnim słowem świata, ale przynigdy ostatnim słowem Boga i chrześcijanina. Świat zna czas spokoju, lata tłuste, gdzie wszystko układa się po myśli ludzkiej, uczeni prześcigają się w pracy i wynalazkach, bankierzy i fabrykanci zgarniają złoto, kupcy nie mogą zaspokoić popytu. Rotszyldom



Zmartwychwstanie Pańskie.

czy Rockefellerom rosną papiery wartościowe, Hautevolée towarzyskie bawi się w luksusowych zdrojowiskach, a ludzie ludzą się, że sami sobie wystarczą, niebo zaś, by użyć wyrażenia poety i filozofa, zostawiają chętnie „aniołom i wróblom”, a kapłanów głoszących inny świat i inne prawa złowróżbnymi puszczykami mienia.

Ale potem przychodzą i lata chude, wałęsają się wieże babilońskie, upadają trony cesarów i miliarderów, papiery wartościowe wbrew swej nazwie stają się papierami bez wartości, przychodzi inflacja, krach giełdowy, masy bezrobotnych i głodnych, rozpoczyna się walka wszystkich przeciwko wszystkim.

I wtedy dopiero poznaje człowiek jak biednym i nędznym jest pozostawiony sam sobie — i nie tylko — widzi znikomość rzeczy ziemskich i możliwości i sił nadprzyrodzonych.

Męka Chrystusa, ten niezapomniany w dziejach ludzkości Wielki Piątek, w którym Najsprawiedliwszy i Najlepszy z pośród ludzi przez zaślepienie i złość ludzką haniebną podówczas karę ukrzyżowania ponosi, otwiera nam oczy na cały tragizm świata i równocześnie stwierdza, że wyzwolenie i odkupienie dokonywa się jedynie przez Chrystusa; odbywa się zaś nie pod znakiem zewnętrznej potęgi i blasku, nie na modłę triumfującej szkoły filozoficznej, ani przez zwycięskie wojska oszalałych ludzkość wódzów, jedno przez cierpienie, prześladowany krzyż, przez siłę wiary i bohaterstwo moralne. Stąd Odkupiciel dla wielu jest kamieniem obrazu, stąd te przeciwności i nieporozumienia, a wreszcie los męczennika lub katakumbowy Kościoła, który tą a nie inną drogą pośredniczy w dziele Odkupienia. Bo świat nie chce się zgodzić na to, by w tak małych niepozornych formach dokonywały się decydujące dzieła, by przez wyzwolenie sił duchowych, przez walkę wewnętrzną i cierpienie rozwijała się wielkość ludzka, by Dziecię betlejemskie i Chrystus na Krzyżu tworzyły ognisko wartości i właściwej potęgi człowieka.

Po pasji wielkopiątkowej następuje jednak poranek Wielkiej Nocy, w którym Chrystus ukazuje się jako Pan życia i śmierci a Jego Zmartwychwstanie stwierdza, że prawda i dobro jedynie chwilowo mogą być przytłoczone, przewyciężone, ale w ostateczności zawsze odniosą zwycięstwo i święcić muszą swój triumf. Może dziś kasta faryzeuszów, polityczna władza, mająca za sobą siłę fizyczną, osądzić je i potępić, ale jutro wstaną z grobu. I jeśli w dziejach świata na apostołów dobra i prawdy, na uczniów Chrystusa spada Golgota, czasy prześladowań fizycznych i inwektyw moralnych, jutro będzie



Śmigus.

napewno Wielkanoc, tym piękniejsza, im więcej było ran, cierpienia i bólu.

Kto ma oczy ku patrzeniu i choćby tylko po-bieżnie śledzi dzieje myśli ludzkiej w świecie, ten wie doskonale, że jedynie chrześcijańskie prawdy i wartości żyją od dwóch tysięcy lat, podczas gdy wszystko inne staje się łupem śmierci. Jeszcze się nie rozwinął dobrze jeden system filozoficzny a już drugi woła mu: memento mori; świat — to istne cmentarzysko wiecznie zmiennych prądów duchowych, politycznych dynastów, ekonomicznych sił, a chrześcijaństwo zawsze młode i aktualne kroczy poprzez świat jako niewyczerpana potęga błogosławieństwa i życia. Zniknęli cesarowie rzymscy wraz z ich ideą panowania nad światem całym, zapomniano o Aleksandrze Wielkim i jego zdobyczach, o Merowingach, Karolingach; dynastia Burbonów z imperjalizmem Ludwika XIV rozwijała się, wielki Napoleon, przed którym niegdyś prawie cała Europa na kolana padała, skończył nędznie na wyspie św. Heleny, a jego potomków wykreślono z dziejów świata; największe potęgi ekonomiczne i finansowe leżą w grobie, wczorajsi wodzowie Hanzy, kupcy z Wenecji i Genui i dzisiejsi Rotschildowie czy Morga-nowie.

A natomiast żyje Chrystus, Piotr i Paweł, Benedykt i Franciszek, Ignacy Loyola i św. Wincenty à Paulo i tylu innych; jak przed wiekami, tak i dziś świat kłęczy u ich ołtarzy, zagrzewa ich życiem, zachwyca ideami, gotów ponieść dla nich ofiarę mienia krwi i życia.

Wielkanoc — to dowód ostatecznego zwycięstwa dobra i prawdy, związanych z Bogiem, a równocześnie zadatek ostatecznego triumfu tych, co walczą i cierpią pod znakiem Chrystusa. Były i będą chwile, gdy moce doczesne odniosą zwycięstwo, a usta męczenników szeptać będą pełne trwogi słowa: „Boże mój, czemuś mię opuścił“, lecz będzie to jedynie przejściowa faza, bo idee i siły Zmartwychwstałego i tych, co na nim budują, stokroć potężniejsze są niżli wraża potęga antychrysta i jego sojuszników.

Dzwon rezurekcyjny, który rokrocznie głosi triumf Zmartwychwstałego i tak radosnym echem odbija się w sercach wierzących — to symbol optymizmu chrześcijańskiego, opartego na niezłomnej prawdzie Chrystusowej i wiekowym doświadczeniu ludzkości. Alleluja — to okrzyk i zew radości, której żadna siła ludzka nie wyrwie i nie zniszczy, nie tej radości uludnej, radości chwili, ale stałego nastawienia duszy chrześcijańskiej, gorąco wierzącej w

słowa Chrystusowe: „Wy się smucić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci“ (Jan XVI, 20).

Ks. Dr Zygmunt Kozubski
Profesor Uniwersytetu J. P.

C. Kostecka.

Zmartwychwstał Pan.

Niech w żadnym oku łza się nie zaświeci,
Niech smutek w żadnej chacie dziś nie będzie znan,
Niech się wszyscy cieszą, starzy, młodzi, dzieci;
Zmartwychwstał Pan!

Niech żadna dłoń się nie cofnie przed wsparciem.
Bóg w waszych sercach dziś dokona zmian.
By temu, co upada, udzielić oparcia;
Zmartwychwstał Pan!

Niech żaden głodny nie prosi daremnie swej braci,
Posilek winien mu być dan.
Bóg Ci za wszystko stokrotnie zapłaci;
Zmartwychwstał Pan!

Niech żaden podróżny od drzwi nie odejdzie,
Zamiast schronienia obelżywie zwan.
Niech dom swój zawsze w Twojej chacie odnajdzie;
Zmartwychwstał Pan!

Niech miłość w każdym sercu dziś zagości.
Zbiór łask będzie Wam dan.
Lecz za to pomni ludzkiej wdzięczności—chwalcie Boga;
Zmartwychwstał Pan!

Na Zmartwychwstanie niech uderzą dzwony!

Na Zmartwychwstanie biją dzisiaj dzwony,
I dźwięk ich idzie w dal po polskiej ziemi —
Niech będzie Chrystus Pan nasz pochwalony
W świątyniach wszystkich dziś modły naszymi!

Na Zmartwychwstanie biją dzisiaj dzwony —
Święty Piotr płonie w wiecznym Romy mieście —
Gną się w pokorze dziś mitry, korony,
Bo Ojciec Święty w bazylice wieści,

Że na ołtarze Polski zmartwychwstał
Wyniesion w chwale nowy Patron Święty.
Witaj Bobolo w glorii cnót uspaniałej!
— Rwie się duch polski dziś weselem zdjęty.

Na Zmartwychwstanie niech uderzą dzwony,
Niech spiż ich dźwięku po przez polskie niwy
Pójdzie dostojnie wiarą spromieniony —
Niech krzepi serca! I na szlak szczęśliwy

Wielkiej, mocarnej Ojczyzny dziś dzwoni!
Niech budzi życie — dawną ojców wiarę!
Przed hydrą Wschodu niech nas Święty broni,
Niosąc męczeństwa dziś Panu ofiarę...

Ks. K. Piotrowski.

Ewangelia św. Mateusza, rozdz. XIII, wiersz 1 - 24.

„Dnia onego, wyszedłszy Jezus z domu, siedział nad morzem. I zebrały się do niego wielkie rzesze, tak iż wstąpiwszy w łódź, siedział, a wszystka rzesza nu brzegu stała. I mówił im wiele przez podobieństwa, rzekąc: Oto, który sieje, wyszedł siał. A gdy siał, niektóre padły przy drodze, i przyleciały ptaki powietrzne, a podziobały je. A drugie padły na opoczyste, gdzie nie miały ziemi wiele; i wnet wzeszły gdyż nie miały głębokości ziemi; a gdy słońce wzeszło, wygorzały; a iż nie miały korzenia, uschły. A drugie padły w ciernie, a ciernie wyrosły i zadusiły je. A drugie padły na ziemię dobrą i dały owoc jedno setny, drugie sześćdziesiąty, drugie trzydziesty. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha! I przystępujący uczniowie, rzekli mu: Czemu im w podobień-

stwach mówisz? Który odpowiadając, rzekł im: *Iż wam dane jest wiedzieć tajemnice królestwa niebieskiego; a onym nie jest dane. Albowiem, ktokolwiek ma, będzie mu dane, i obfitować będzie; a kto nie ma, i co ma, będzie wzięte od niego. Dlatego im w podobieństwach mówię, iż widząc nie widzą, i słysząc nie słyszą, ani rozumieją. I pełni się w nich prorocтво Izajasza, mówiącego: Słyszeniem słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, a widząc widzieć będziecie, a nie ujrzą. Albowiem zatyło serce ludu tego, a uszami ciężko słyszeli i oczy swe zamrużyli, żeby kiedy oczami nie oglądali i uszami nie słyszeli, a sercem nie rozumieli i nawrócili się, a uzdrowiłbym ich". A wasze oczy błogosławione, iż widzą, i uszy wasze, iż słyszą. Albowiem zaprawdę mówię wam, iż wielu proroków i sprawiedliwych żądało widzieć, co widzicie, a nie widzieli; i słyszeć co słyszycie, a nie słyszeli.*

Wy tedy słuchajcie podobieństwa siejącego. Wszelki, który słucha słowa królestwa, a nie rozumie, przychodzi Złośnik i porywa, co jest wsiane w sercu jego: ten jest, który jest przy drodze posiany. A który na opoczystych jest posiany, ten jest, który słucha słowa i zarazem je z radością przyjmuje, a nie ma korzenia w sobie, ale doczesny jest; a gdy przypadnie utrapienie i prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy. A który jest między ciernie wsiany, ten jest, który słucha słowa, a pieczołowicie świata tego i oszukanie bogatw zadusza słowo, i stawa się bez pożytku. A który jest wsiany na ziemię dobrą, ten jest, który słucha słowa i rozumie i owoc przynosi, i czyni jedno setny, a drugie sześćdziesiąty, a drugie trzydziesty".

Jezus Chrystus nauczał przez przypowieści. Przypowieści, albo inaczej podobieństwa są to opowiadania wymyślone dla łatwiejszego objaśnienia jakiejś prawdy, mało zrozumiałej dla ludzi. Jezus Chrystus używał przypowieści, aby pobudzić słuchaczy swoich do lepszej uwagi, aby uprzystępnąć ludowi naukę Boga, a przez to samo utrwalić w pamięci. Św. Chryzostom przestrzega, że: „w przypowieściach nie należy wszystkiego szczegółowo dociekać, ale poznawszy cel przypowieści, przyswoić go sobie, innych zaś szczegółów zbyt pilnie nie badać".

Cel przypowieści o siewcy sam Jezus Chrystus wyjaśnił, dlatego zostaje mi wyjaśnić tylko niektóre wyrażenia, dla ducha naszych czasów niezrozumiałe. Jezus Chrystus mówi: „Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha" — znaczy to: kto nie ma serca zatwardziałego i spaczzonego przez nałogi, niechaj słucha, a zrozumie. „Albowiem, ktokolwiek ma, będzie mu dane, i obfitować będzie; a kto nie ma, i co ma, będzie wzięte od niego". Napozór to dziwne, a jednak w świecie nadprzyrodzonym powtarza się ciągle, mianowicie: kto posiada łaskę Bożą i z tą łaską współpracuje, ten osiąga wielkie bogactwa duchowe, kto łaskę Bożą zaniedbuje, lub z łaską Bożą nie współdziała, ten traci to, co miał z początku — „co ma, będzie wzięte od niego".

Cała przypowieść jest przepiękna. Jak ziarno ma w sobie ukryty pęd do życia i wyrasta i zieleni się i kwitnie i owoc wydaje, tylko trzeba temu ziarnu dać odpowiednie warunki: wilgoć, ciepło i słońce, tak samo i nauka Boża — Ewangelia św. daje człowiekowi: życie nadprzyrodzone, życie szlachetne i uczciwe, a nawet bohaterskie, lecz wymaga warunków ze strony człowieka: czystego serca, czystej intencji w działaniu i pragnienia doskonałości.

Dajmy Chrystusowi przygotowaną rolę serc swoich, a Zbawiciel zmartwychwstały cudów dokonana w duszach naszych. Amen.

Ks. Bol. Kowalczyk.

— Aby był jeden pasterz i jedna owczarnia. —

Korespondent jednego z pism warszawskich, wysłany do powiatu krzemienieckiego na Wołyń dla

zapoznania się ze sprawą ostatnich nawróceń na katolicyzm, pisze: 19-go grudnia roku zeszłego nawróciło się we wsi Hryńki 36 rodzin, z których 116 osób złożyło w tym dniu katolickie wyznanie wiary oraz przystąpiło do spowiedzi i Komunii św. Liczba nawróconych dusz wzrosła zaraz w dniach następnych do 198, gdyż wpisano do ksiąg parafialnych również i drobne dzieci, w dniu 19 grudnia w kościele łanowieckim nieobecne. To był pierwszy wstrząs, pierwsza oznaka budzącej się świadomości i przełomu w duszach, gdzie katolickość i polskość leżały dotąd uspione. Za owymi pierwszymi rodzinami i duszami poszły odrazu rodziny i dusze następne. Ruch stał się z miejsca ruchem masowym. Dzisiaj jest już w Hryńkach 409 dusz katolickich wobec zaledwie 237 dusz prawosławnych i sekciarskich (sztundystów). Tak było w zeszłą sobotę — 26 marca. Ale już w niedzielę rano widziałem w kościele łanowieckim nowe dusze z Hryńek składające wyznanie wiary. I tak jest codziennie. Za Hrynkami poszły sąsiednie wsie w parafii łanowieckiej. W takiej np. wsi Kozaczki, graniczącej z Hrynkami o miedzę, nawróciło się już zgórą 270 dusz! W całej parafii łanowieckiej nawróciło się już ogółem około 900 dusz. A za parafią łanowiecką poszły parafie sąsiednie. Dotąd złożyło wyznanie wiary już około 3000 dusz.

Byłem w Łanowcach i okolicy trzy dni. W ciągu owych trzech dni codziennie nowa partia nawróconych zgłaszała się do kościoła. Pierwszego dnia, w piątek, było ich ośmiu. Przyprowadził ich kowal wioskowy, Polak i katolik. Człowiek ten, stary dziad w kapocie z szarego grubego samodziału, w zabłoconych butach z cholewami, o twarzy poranej bruzdami, porośniętej siwą niegoloną szczecina, pozbawiony z przodu zębów, z gruba ciosany i szorstki, ale o oczach i uśmiechu, wyrażających uniesienie religijne, zapal i energię czynu — jest prawdziwym apostołem swej wsi. On w niej przeprowadza propagandę, on urabia dojrzale do nawrócenia owieczki, a potem przyprowadza je do księdza, aby ten dokończył dzieła. Wśród owych ośmiu dusz, które w piątek do Łanowic przyprowadził i które wyznanie wiary złożyły, był młody chłopiec, mający matkę zawziętą nieprzyjaciółkę polskość i katolicyzmu. Zagroziła mu ona, że jeżeli przejdzie on na katolicyzm — to go wydziedziczy. Chłopiec pomimo tej groźby wyznanie wiary złożył. Partii sobotniej, złożonej z czterech dusz, nie widziałem. W niedzielę, co znowu na własne oczy widziałem, było znowu dziewięciu. I tak jest codziennie, codziennie!

Dzisiaj już ruch ogarnął nie tylko rody ongiś polskie, ale i niektóre jednostki bezspornie ruskie. Kto tam dziś zresztą dojdzie, kto jest polskiego pochodzenia, a kto nie? Przecież w ciągu paru pokoleń rodziny rdzennie ruskie z przymusowo nawróconymi na prawosławie rodzinami polskimi zdążyły się już gruntownie pomieszzać. Niemal każdy chłop albo szlachcic szaraczkowy ma tu w żyłach zarówno krew polską, jak i ruską. Ruch powrotny do katolicyzmu i polskość zaczyna już rozlewać się coraz szerzej. Ludzie garną się do katolicyzmu, bo źle się czują w prawosławiu, bezdusznym, zobojętniałym, podmiowanym przez prądy wywrotowe, rozpadającym się na niezliczone sekty. Garną się z powrotem do katolicyzmu, bo szukają prawdziwej pobożności i wiary, a wiedzą, że znajdują je tylko w głębi, powadze i sile Kościoła katolickiego. Wreszcie garną się do wiary ojców w imię tego, by „był jeden pasterz i jedna owczarnia". Praca naszego duchowieństwa jest też pełna poświęcenia. Proboszcz łanowiecki, ks. kanonik Jarosiewicz, przyjmuje masowo wieśniaków wołyńskich na łono Kościoła katolickiego, niezmordowanie objeżdża najdalsze wioski swej parafii, wygłasza tam kazania po polsku i po rusku, naucza prawd wiary, spowiada w obu językach.

Korespondent potwierdza jeszcze fakt, znany już zresztą z innych wypadków, ile zasługi w tej misjonarskiej pracy kresowej położył także nasz Korpus Ochrony Pogranicza. Rolę oficerów, podoficerów

i żołnierzy K. O. P. w obudzeniu i podsycaniu ruchu nawróceniowego należy podkreślić z całym uznaniem, a nawet z podziwem. Pracują oni jako Polacy i Katolicy, mieszkający w tej parafii i w chwilach, wolnych od zajęć służbowych czynnie uczestniczą w owej pracy. Dzisiaj zresztą ruch nawróceniowy sięga już na 15 kilometrów w głąb kraju poza strefę władzy K. O. P. Chłop bardzo mocno odczuwa na sobie nacisk agitatorów prawosławia i komunizujących agentów „ukraińskich”, którzy terroryzują spokojne żywioły wśród ludności polskiej i ruskiej i grożą zemstą, nożem lub podpaleniem. W wielu nowonawróconych wioskach powstały samorządne wioskowe i parafialne komitety misjonarskie, złożone wyłącznie z chłopów i to często z samych nawróconych. Rozwijającego się żywiołowo ruchu nie powstrzymają już żadne przeszkody, choć ich nie brak i to nieraz ze strony, o której trudno byłoby przypuścić, że może i zechce przeszkadzać. Ale i to się zwalczy. Katolicyzm i polskość na kresach zmartwychwstaje i zmartwychwstaje pod hasłem — aby był jeden pasterz i jedna owczarnia.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Przedstawiciele szeregu poważniejszych organizacji włościańskich przybyli na Zamek do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, by złożyć hołd Głowie Państwa i zadokumentować, że potęgą i wielkością Polski oraz jej siłą obronna leży chłopom polskim na sercu. Z powodu niedyspozycji P. Prezydenta Rzeczypospolitej delegację przyjął Marsz. Śmigły-Rydz. Przedstawiciele wsi oświadczyli Naczelnemu Wodzowi, że organizacje włościańskie zobowiązują się zakupić dla marynarki wojennej dwa ścigacze. Marsz. Śmigły-Rydz, dziękując za ten dar, podkreślił, że wieś, dając nam dzielnych żołnierzy, umie jednocześnie zmanifestować swoją ofiarność, iż obrona Państwa jest dla niej rzeczą najważniejszą.

Przed kilku dniami szef OZN, gen. Skwarczyński powołał Radę Naczelną Obozu Zjednoczenia Narodowego, która się składa z 80 osób, reprezentujących różne warstwy ludności i ugrupowania prorządowe. Rada Naczelna ma ściśle współdziałać z szefem OZN, zarówno w sprawach dotyczących zasad programowych jak i kwestiach organizacyjnych. Wybiera ona członków różnych komisji, których zatwierdza szef OZN.

Rząd Polski wysłał do rządu czechosłowackiego notę w sprawie działalności komunistycznej. Okazało się bowiem, że cała akcja wywrotowa jest scentralizowana w Czechosłowacji, skąd różnymi drogami przesącza się ta trucizna komunistyczna do Polski. Nota wyraźnie stwierdza, że niemal wszystkie ulotki przeciwpolskie drukowane są w Czechosłowacji. Stamtąd też za fałszywymi paszportami przedostają się do naszego kraju agenci komunistyczni. Wobec tego Rząd Polski domaga się przeciwstawienia się tego rodzaju działalności wywrotowej i zlikwidowania tych organizacji, które za pieniądze moskiewskie i przy poparciu władz czeskich prowadzą akcję przeciwpolską.

W ubiegłym tygodniu premier Składkowski dokonał objazdu województw południowo-wschodnich, interesując się życiem miejscowej ludności. W czasie objazdu p. Premier zarządził odprawę starostów, którym udzielił wyjaśnień co do aktualnych zagadnień politycznych i bezpieczeństwa publicznego.

Dyrektor Centr. Tow. Org. i Kół. Roln. Wojtyśiak złożył w sztabie Obozu Zjednoczenia Narodowego plan organizacyjny przymusowego samorządu gospodarczego wsi. Chociaż projekt ten znany jest zaledwie pobieżnie, to jednak wywołał ożywioną dyskusję w całej prasie. Przeciwno temu projektowi

wysuwa się szereg zasadniczych zastrzeżeń, z których najważniejsze jest to, że oznacza on dążenie do upaństwowienia życia gospodarczego i społecznego na wsi. To ogromnie krępowałoby rozwój wsi, i dlatego wskazane jest, by w sprawie tego projektu mogła wypowiedzieć się przede wszystkim najbardziej zainteresowana część społeczeństwa — ludność wiejska.

Ogłoszone zostały sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Zawierają one wszystkie dochody i wydatki Państwa za ostatnie kilka lat. Sprawozdania te wyraźnie wykazują, że Rząd zaniedbuje swe obowiązki co do budowy kościołów i kaplic. W zawartym konkordacie ze Stolicą Apostolską, rząd polski zobowiązał się do wypłacania na ręce Księży Biskupów przeszło milion złotych rocznie na budowę świątyń katolickich. Tymczasem od szeregu lat Rząd zalega z wypłacaniem tej sumy. Budowa świątyń nie jest przecież sprawą tylko katolików, a jest ona raczej sprawą narodu i państwa polskiego. A tych świątyń cała Rzeczpospolita potrzebuje bardzo dużo.

Do Berlina wyjechała delegacja polska, która zajmie się unormowaniem stosunków gospodarczych pomiędzy Polską i Niemcami. Chodzi przede wszystkim o zmiany, jakie zaszły po włączeniu Austrii do Rzeszy. Polska była w ożywionych stosunkach z Austrią. Rozmowy polsko-niemieckie potrwały niewątpliwie kilka tygodni.

W warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces 39 komunistów, którzy swoją wywrotową działalność prowadzili wyłącznie w armii. Oskarżeni rekrutują się niemal wyłącznie z żydów.

Niemcy.

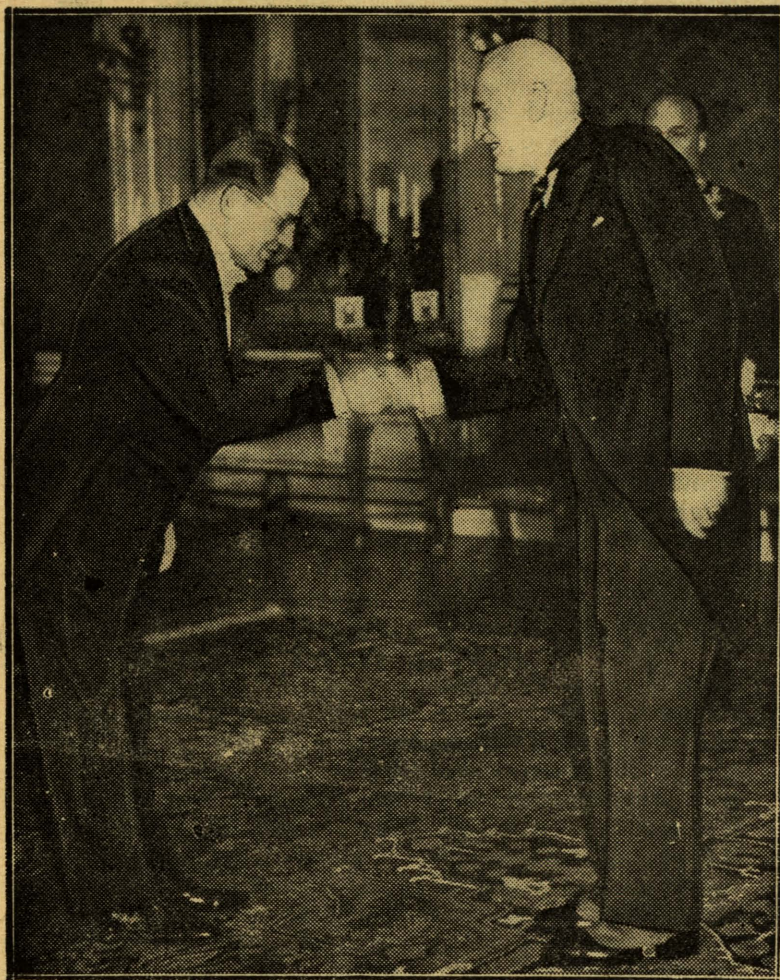
W ubiegłym tygodniu odbył się na terenie całych Niemiec oraz w Austrii plebiscyt, którego głosowanie ma potwierdzić stanowisko kanclerza Hitlera w sprawach politycznych i gospodarczych. Austria ma wypowiedzieć się za należeniem do „Wielkich Niemiec.” Jednocześnie odbyły się wybory do Reichstagu (pewnego rodzaju sejm niemiecki). Ludność polska w plebiscycie poparła stanowisko Hitlera, natomiast nie zgodziła się na proponowaną listę posłów. Niemcy tak bowiem opracowali ordynację wyborczą, że liczna ludność polska nie ma żadnego przedstawiciela w Reichstagu.

Litwa.

Na ostatnim posiedzeniu sejmu litewskiego przemawiał premier ks. Mironas na temat polityki zagranicznej i wewnętrznej. W czasie omawiania stosun-



Znakomita powieściopisarka Maria Rodziewiczówna obchodziła w tych dniach 50-lecie pracy na roli w majątku swoim Hruszowa. Okoliczna ludność wiejska złożyła Jubilatce przy tej okazji życzenia i powinszowania.



Między Polską a Litwą zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne. P. Prezydent R. P. po przyjęciu listów uwierzytelniających wita serdecznie pierwszego posła Litwy p. K. Skirpę.

ków polsko-litewskich, ks. Mironas oświadczył, że nowy stan rzeczy przyczyni się do utrwalenia pokoju w Europie wschodniej. W polityce wewnętrznej rząd litewski zwróci szczególną uwagę na zwiększenie siły obronnej i wzmocnienie wybrzeża morskiego.

Czechosłowacja.

Prześadowanie Polaków w dalszym ciągu nie ustaje. Wraz z ludnością polską prześladowane są również i ludność słowacką. Jedynie ludność niemiecka uzyskała dość znaczną swobodę. Doszło nawet do tego, że rząd czechosłowacki pozwolił w dniu plebiscytu w Niemczech na wywieszenie chorągwi ze swastyką na domach Niemców zamieszkających w Czechosłowacji.

Rosja Sowiecka.

Pogarszająca się z dniem każdym sytuacja wewnętrzna Sowietów ogromnie niepokoi ich władców. Jednocześnie Sowiety stają się coraz bardziej odosobnione na terenie międzynarodowym. Ostatnio mocno pogorszyły się stosunki sowiecko-angielskie. Jedynie pozostał wierny Sowietom front ludowy we Francji. Niewiele on jednak może pomóc Moskwie. Sytuacja Sowietów tym więcej staje się groźna, że wpływy japońskie wzrastają dość znacznie na Dalekim Wschodzie. Tymczasem armia sowiecka jest rozbita wskutek ciągłych aresztowań i rozstrzeliwań. Nad tym wszystkim obradował w ubiegłym tygodniu rząd sowiecki, lecz nie znaleziono wyjścia z dotychczasowej sytuacji.

Francja.

Co może z kraju bogatego i silnego zrobić front ludowy wskazuje przykład Francji. Kilkuletnie rządy lewicy zrujnowały ją gospodarczo, finansowo i politycznie. Państwo potężne stało się igraszką czynników komunistycznych. Nie jest ono zdolne nie tylko przeciwstawić się wrogowi zewnętrznemu, ale nawet nie ma siły na zrobienie porządku wewnątrz kraju.

Dotychczasowy rząd lewicowy Bluma podał się do dymisji, gdyż zabrakło mu zaufania w senacie. W kraju pełno strajków, co powoduje ciągle manifestacje. Prezydent powierzył utworzenie nowego gabinetu Daladierowi.

Jest charakterystyczne, że w chwili obecnej, kiedy Niemcy wzmacniają się ogromnie, Francja przeżywa okres rozbicia. W czasie marszu wojsk niemieckich na Wiedeń, Francja była bez rządu i ostatecznie w chwili plebiscytu, także Paryż nie ma rządu. Czy nie jest to dziwne.

Hiszpania.

Znaczna część wojsk czerwonych, wypartych przez powstańców, przekroczyła granicę francuską. Żołnierze hiszpańscy zostali rozbieni i internowani w specjalnych obozach. Wojska gen. Franco idą naprzód. Jeszcze kilka dni i prawie cała Hiszpania będzie w rękach wojsk powstańczych.

Wielki Piątek.

Cisza ogromną panuje w świątyni,
Smutek bezbrzeżny oświadczył sercami.
Tylko woń świerków, — cichy szep — westchnienie.
Majestat śmierci króluje nad nami.

Zamglone oczy, utkwione w postaci
Leżącej w grobie, pokonanej śmiercią.
Płacz szarpie piersi, postać dumę traci,
Chyli się ku ziemi, usta prośbę szepczą.

Żeś nas ukochał miłością bez granic.
Krzyż ciężki przyjąłeś na słabe ramiona.
By nas odkupić, dałeś się ranić,
Śmierć haniebną ponieść. Dobroć nieskończona.

Światło gromnic, klęczące postacie przy Tobie.
Woń kwiatów — szep modłów ulata ku górze.
Straż zbrojna strzeże ciała — czuwa przy grobie.
Panie, Tyś wielki! — Tyś potężny! — Boże! —

C. Kostecka.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Krzyże przydrożne.

Za przykładem diecezji łomżyńskiej Katolickie Stowarzyszenie Kobiet diecezji częstochowskiej podniosło sprawę zaniedbanych krzyżów przydrożnych i zaleciło swym Oddziałom wystąpienie na zebraniach parafialnej Akcji Katolickiej z inicjatywą wzniesienia w miejsce zniszczonych nowych krzyżów. Na święta zaś Zmartwychwstania Pańskiego krzyże przydrożne w diecezji częstochowskiej powinny być przybrane w wieńce z zieleni. (KAP).

Napad członków Z.N.P. na kolegę nauczyciela.

„Goniec Częstochowski“ (w nr 76 z dn. 2 bm.) podaje, że dn. 1 bm. „kiedy nauczyciel szkoły powszechnej przy ul. Waszyngtona w Częstochowie p. Marian Święcki opuszczał gmach szkolny po ukończeniu pracy, zbliżyli się do niego czterej oczekujący nań przy furtce panowie i zapytali, jak się nazywa i czy on jest autorem artykułu w „Małym Dzienniku“, omawiającym wiec nauczycielstwa, zwołany przez prezesów miejskiego i powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w dn. 27 marca b. r. Otrzymałszy odpowiedź twierdzącą jeden z czterech mężczyzn dopuścił się znieważenia p. Święckiego.

Udział w tej napaści wzięli: prezes Z. N. P. i kierownik szkoły powszechnej przy ul. Narutowicza p. Ruciński, nauczyciel miejscowych szkół powszechnych pp. Stępień, Klimczak i Skurczyński.

P. Święcki skieruje sprawę do sądu karnego. Należy zaznaczyć, że wiec członków Z. N. P. w dn. 27 marca b. r. odbywał się pod hasłem „walki z duchowieństwem“, co znalazło swój szczególny wyraz w mowie kierownika szkoły w Gnaszynie p.

Jedrusiaka, czemu przeciwstawił się w swej korespondencji p. Świątki.

Bezprzykładna ta napaść rzuca ponure światło na obyczaje w niektórych środowiskach Z.N.P. Czy panowie, zarządzający napady na swego kolegę nauczyciela nadają się na wychowawców dziatwy polskiej?

O to oczywiście nie pytamy p. prezesa Nowickiego, lecz nasze władze oświatowe. (KAP).

Odnalezienie grobu Bł. Andrzeja Boboli.

Zwłoki błogosławionego Andrzeja Boboli, zanim je przeniesiono do klasztoru jezuickiego w Połocku, a potem wywieziono do Rosji, spoczywały w kościele O. O. Jezuitów w Pińsku. Gdy Moskale klasztor piński skasowali a kościół zabrali na cerkiew, osadzili przy niej swoich schizmatyckich monachów. Rozpoczęli oni długoletnią robotę niszczycielską świątyni. Przerobiono dachy i nasadzono na nich zielone cebulaste kopuły, zasmarowano piękne freski w nawach, zniszczono ołtarze, wyrzucono rzeźby i obrazy, w klasztorze zamurowywano sale i kurytarze, niszczone lub wywieziono bibliotekę klasztorną, słowem, jeden z najpiękniejszych kościołów w Polsce doprowadzono do najwyższego zaniedbania i niemal ruiny. Obecnie, po usilnych kilkoletnich poszukiwaniach udało się odnaleźć miejsce, gdzie ongiś spoczywały zwłoki bł. Andrzeja. Pod ołtarzem bocznym M. Boskiej natrafiono na ślady zamurowanych drzwi w podziemiach. Po wybiciu muru okazało się, że w podziemiach kościelnych była kapliczka o dobrze zachowanej malaturze i miejsce, gdzie spoczywała trumna z relikwiami, wszystkie pamiatki po bł. Andrzeju zostały przez mnichów rosyjskich zniszczone. Relikwie znajdują się obecnie w Rzymie i są czynione starania, by powróciły one do Polski, do Wilna lub do Pińska.

„Przyznajemy się do wiary katolickiej i do narodowości polskiej“.

Liczba nawróconych na Wołyniu rośnie. Po głośnym masowym powrocie w Łanowcach i powiecie krzemienieckim, ruch rozszerzył się na sąsiednie powiaty, zdolbunowski, a nawet i dalsze, jak kowelski. Ostatnio jak również w dużym promieniu nie ma kościoła (są tylko cerkwie z dawniej zabranych kościołów), jeden z nawróconych oddał swój dom na kaplicę, a sam z rodziną zamieszkał w stodole. W jednej ze wsi w parafii Szumbarskiej w pow. krzemienieckim powracający podpisali taki „akt przyrzeczenia“: „My, mieszkańcy wsi Małe Zahajce i okolicy, wynarodowieni przez władze rosyjsko-carskie Polacy, przyznajemy się do wiary rzymsko-katolickiej, zarazem i do narodowości polskiej, a to na podstawie tego, że nasi pradziadowie byli Polakami i my nimi być chcemy. Równocześnie domagamy się przeprowadzenia rewindykacji (przywrócenia) klasztoru w Małych Zahajcach na kościół rzymsko-katolicki, co własnoręcznie podpisaliśmy stwierdzamy“. — Następnie „opis rodów, składających przyrzeczenie“. Jak widać z niego, wszystkie niemal dawne rodowe nazwiska polskie zostały za czasów rosyjskich zmienione na miejscowe ruskie. Do dnia 20 lutego r. b. w jednej tylko małej wiosce Małe Zahajce złożyło wyznanie wiary 96 osób, a w trzech powiatach do końca marca powróciło do katolicyzmu 3.400 ludzi. — Tak tedy dokonywuje się rewindykacja dusz, zrabowanych Polsce przez Moskwę, znowu jeszcze dokonana się rewindykacja kościołów. Jeśli dotąd sprawa tej rewindykacji kościołów idzie opornie, popchnie ją proces odradzania się dusz polskich. Komuż będą potrzebne cerkwie, gdy ludność masowo wróci do katolicyzmu? Przecież to najlepszy dowód, że robotą Moskwy na naszą zgubę w proch się rozpływa.

„Uczą się, jak świat podpalać, jak burzyć kościoły, jak po powrocie do kraju mordować księży“.

Niedawne wypadki w Rumunii, a ostatnie w Austrii wywołały znowu masowy najazd tamtejszych żydów na Polskę. Zajął się tą sprawą Sejm, uchwa-

lając ustawę o utracie obywatelstwa polskiego przez osoby, przebywające za granicą przez czas dłuższy i nie związane z państwowością polską. Mówiąc o tej ustawie powiedział poseł Hoppe: „kto myśli o Polakach za granicą, ma przed oczyma dwa obrazy. Jeden to obraz gorącego patriotyzmu, oporności, tęsknoty i miłości do kraju. Drugi obraz — to zarówno właściciele domów publicznych w Argentynie i Brazylii, jak i ci z paszportów obywateli polscy, co na ulicach Nowego Yorku wiecują przeciwko Polsce, jak i ci, co na szerokim świecie uczą się, jak świat podpalać, jak burzyć kościoły, jak po powrocie do kraju mordować księży.“

W tej drugiej kategorii pomieścimy tych, którzy już dawno wyrzekli się Polski, zapomnieli albo nigdy nie znali języka polskiego, a dziś, pod wpływem zdarzeń politycznych, przypominają sobie, że ojcowie ich handlowali niegdyś w Polsce. Te dwa odrębne światy mają tylko jeden wspólny normalny związek — paszport. Zerwanie tego papierowego związku — to właśnie cel ustawy o utracie obywatelstwa. — Inni posłowie zaznaczyli, że ustawa nie będzie stosowana wobec emigrantów brzeskich.

Polska nie może być domem zajeżdżnym.

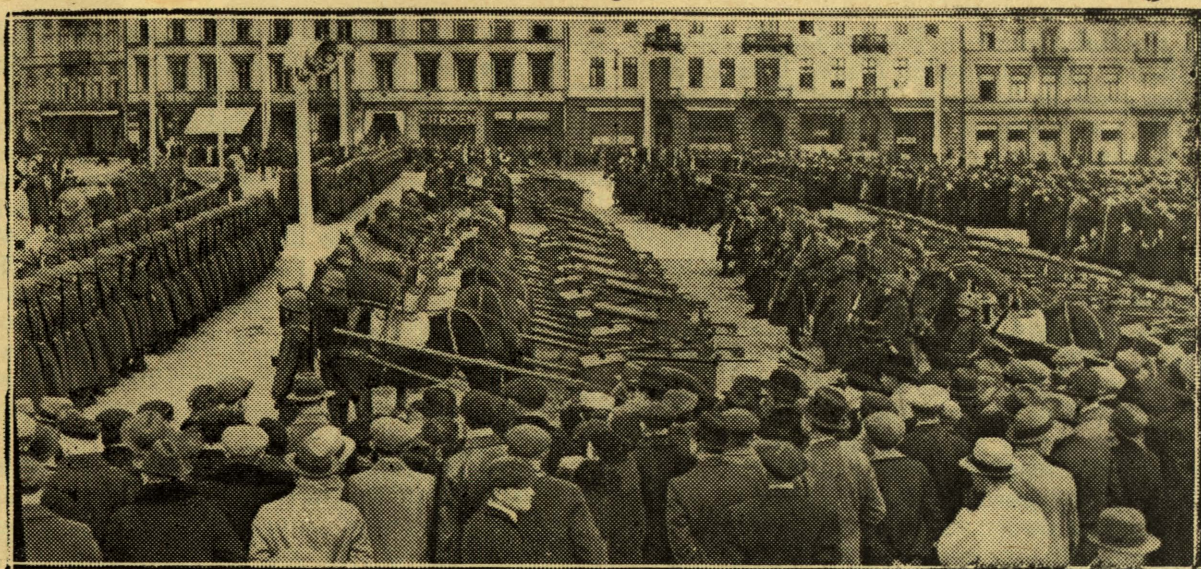
W tej samej sprawie powiedział jeszcze poseł Hutten-Czapski: „kilka lat temu obywatelstwo polskie otrzymało jak jedni twierdzą — 200 tysięcy, a inni — 300 tysięcy osób (żydów z zagranicy), których przynależność do Polski była napewno w wielu wypadkach wątpliwa. Rzeczpospolita nie może być domem zajeżdżnym, do którego przyjeżdża każdy, komu się podoba, i zostaje każdy, kto chce. Uzyskanie obywatelstwa musi zależeć od interesu i dobra państwa. Zgłaszam rezolucję, wzywającą rząd, aby nadawał obywatelstwo tylko osobom, których pochodzenie polskie nie ulega wątpliwości“. — Ustawę uchwalono, przyjęto też i wniosek posła Hutten-Czapskiego.

Musimy naprawić grzech naszych Ojców.

Podczas obrad Sejmu nad całkowitym zniesieniem uboju rytualnego poseł Dudziński oświadczył: „Żydzi podnoszą krzyk w sprawie uboju rytualnego tylko w Polsce, a milczą w innych krajach, które zniosły ubój rytualny. Było tyle zapalu, tyle łez, a tu chodzi przecież tylko o milionowe zyski. Rycerski naród polski był zawsze przedmiotem wyzysku żydów. A jak odwdzięczyliście się narodowi polskiemu? Kiedy przyszło nieszczęście i utrata niepodległości, trzymaliście zawsze z naszym wrogiem, bo był silniejszy. Byliście najzjadliwszymi Niemcami w Poznaniu, najgorliwszymi Moskalami w Warszawie i w Wilnie, najlepszymi agentami rządu austriackiego w Krakowie i Lwowie. Strzelaliście do nas, do mnie osobiście strzelaliście w Wilnie (poseł przypomina zajęcie Wilna przez wojsko polskie w roku 1919, kiedy żydzi pomagali bolszewikom i strzelali do żołnierzy polskich). Ale po co sięgać tak daleko? Jest was w naszym kraju 10 proc., a zabieracie 40 proc. dochodu społecznego. I kiedy przyszła pewna chwila ważniejsza dla Polski, od razu chcieliście u nas zrobić krach giełdowy. (Mówca przypomina dzień 18 marca r. b., kiedy, po wysłaniu przez rząd polski ultimatum do rządu litewskiego, żydzi warszawscy, licząc że lada dzień rozpocznie się wojna z Litwą, rzucili się masowo do banków, wycofując swoje wkłady, a przed PKO. ustawiła się jeszcze jedna ogromna kolejka, w ogromnej większości złożona z żydów). Taka jest wasza wartość dla narodu i państwa polskiego! I choć nie mam dla was nienawiści, musimy naprawić grzech naszych ojców i odrobić to, coście wy przez tyle wieków zepsuli“. — Sejm uchwalił wprowadzić całkowite zniesienie uboju rytualnego, ale na porządku dziennym obrad Senatu sprawa się nie znalazła, może być zatem ostatecznie uchwalona nie wcześniej, jak za rok.

Litwa.

Dzisiejsza Litwa Kowieńska to część dawnej przedrozbiorowej Polski, z którą stanowiła jedno państwo w ciągu czterech wieków. Stanowi ona ob-



Kupiectwo Polskie ofiarowało dla Armii 40 ciężkich karabinów maszynowych. Uroczystość przekazania tych karabinów w Warszawie.

szar z górą 55 tysięcy kilometrów kwadratowych i ma około dwu i ćwierć miliona ludności, równa się więc przeciętnie jednemu naszemu województwu. Z przeszłości, kultury i układu stosunków kraj jest historycznie polski. Pomimo skasowania większej własności polskiej, w której rękach była wielka ilość ziemi, pomimo wyrzucania języka polskiego z kościoła, zamykania szkół polskich, stowarzyszeń i prasy, pomimo dwudziestoletniego dzikiego prześladowania polskości, Polacy do dziś dnia stanowią na Litwie ogromną siłę kulturalną i liczebną. Rodaków naszych jest tam z górą 200 tysięcy, w tym inteligencja miejska i wiejska, rzemieślnicy, mieszczenie i chłopci, wszystkie warstwy. Ponadto jest na Litwie około 400 tysięcy ludności dwujęzycznej, to znaczy używającej obu języków, polskiego i litewskiego. Ludność ta ciąży kulturalnie do polskości, ale jest uboga i zastraszona przez dotychczasowe rządy litewskie, nienawidzące i prześladowające Polaków. Razem więc Litwa ma około 600 tysięcy ludzi, przyznających się do polskości, a liczba ta stanowi czwartą część ludności całego państwa. Ale i wśród ludności rdzennie litewskiej nie brak ludzi, którzy nie zapomnieli jeszcze o związkach Litwy z Polską, a całe starsze pokolenie, wychowane w kulturze i tradycji polskiej, zna język polski od dziecka i ma dużo przywiązania, czy choćby tylko życzliwości dla Polski. Stolica państwa litewskiego, Kowno, jest miastem dzisiaj jeszcze prawie polskim, a do niedawna było zupełnie polskie. Jeszcze przed niewiele laty, już pod rządami litewskimi, prezesem kowieńskiej rady miejskiej był Polak. Kowno i cała jego okolica w dużym promieniu jest niemal czysto polska. Tak samo miasto Wilkomierz i szeroki pas wzdłuż rzeki Niewiaży z zaściankami starej szlachty zagrodowej (owa słynna Lauda Sienkiewiczowska z „Pana Wołodyjowskiego“). Pogranicze z Polską i wiele innych okolic, zwłaszcza we wschodniej części kraju, mają dużą większość Polaków i są tam całe parafie, gdzie słychać wyłącznie tylko język polski. Długoletnie zaciekle prześladowania polskości przez dotychczasowe rządy litewskie dużo z tego zniszczyły bezpowrotnie. Wypędzano język polski z kościołów, zabierano ziemię, pozbawiano Polaków pracy i chleba, zamykano pisma i organizacje, zakazywano naukę po polsku, zamykano szkoły polskie a nauczycieli więziono, skazywano na duże grzywny lub wysyłano z kraju. Żywioł polski zahartował się i przetrwał, stanowiąc dzisiaj poważną siłę, a kulturalnie — jak i dotychczas — przodując całemu krajowi. Trzeba też dobrze pamiętać, że Polacy na Litwie to nie przybłedy ani koloniści ani handlarze, tylko część wielkiego narodu polskiego, siedząca na odwiecznym praojcowskim polskim zagonie, zdobytym krwią, szablą i pługiem od setek lat.

Jacy to Litwini nie chcą zgody z Polską?

Prasa litewska podaje, że w dniu nadejścia do Kowna ultimatum polskiego, kiedy sejm i rząd litewski obradowały nad tym, jaką dać odpowiedź, tamtejsza ludność żydowska tłumnie rzuciła się do banków, wycofując swoje wkłady, co mogło wywołać krach giełdowy i załamanie się waluty litewskiej. A więc akurat to samo i o jednej godzinie działo się w Warszawie i Kownie, wywołane przez przedstawicieli jednego i tego samego narodu, ongiś wybranego, noszącego w Warszawie paszporty „obywateli polskich“, w Kownie litewskich. Inni znowu w dniu przyjazdu do stolicy Litwy posła polskiego rozrzucili wśród ludności ulotki, wzywające Litwinów do walki „z polskimi panami, którzy chcą zgubić Litwę“. Odezwę tę podpisali przedstawiciele „litewskiego związku młodzieży komunistycznej“. Gdy ich aresztowano, okazało się, że ci „Litwini“ mają takie czysto litewskie imiona: Szulim, Osiej, Rubin i Chana. Niechże się Litwa przekona, komu to przede wszystkim zależy na utrzymaniu sztucznej nienawiści między naszymi bratnimi narodami.

Im silniejsze są Niemcy, tym silniejsza musi być Polska.

Przylączenie Austrii wzmocniło ogromnie siłę Niemiec w Europie. Dzisiaj jest to państwo siedemdziesięciomilionowe, świetnie zorganizowane, z ludnością dzielną, pracowitą, uzbrojoną — jak to oni lubią o sobie mówić — „od stóp do zębów“. Gdy Anglia przeprowadza ogromne zbrojenia i gorączkowo pracuje nad przywróceniem swej dawnej potęgi morskiej, gdy sparaliżowana i rozbita przez walki domowe szlachetna, rycerska Francja stoi nad przepaścią komunizmu, gdy Włochy nie przeszkadzają wzrostowi potęgi niemieckiej, Hitler niemal dyktuje prawa swym sąsiadom. Po zagarnięciu Austrii zapowiada rozprawę Czechosłowacji, ujętej już z trzech stron w żelazne kleszcze niemieckie. Ludność niemiecka w Czechach, której tam jest ponad trzy miliony, domaga się pełnych praw dla swego języka i udziału w rządach. Wzmaga się też nacisk niemiecki na całą Europę, a przede wszystkim na sąsiadów. Rzecz jasna, że w tych warunkach Polska nie może być mocna, zwarta i jednolita. Im silniejsze są Niemcy, tym silniejsza musi być Polska. Położenie zewnętrzne naszego państwa także wymaga utrwalenia. Pierwszym warunkiem tego powinno być mocne stanowisko nasze na wybrzeżu morskim i w Gdańsku. Polska nie może pozwolić na żadne zmiany, które naruszałby jej prawa i interesy nad Bałtykiem. Dlatego też państwo polskie przystępuje do trwałego ułożenia stosunków z Litwą i ochrony tamtejszej ludności polskiej.

Polacy w Czechosłowacji.

Korzystając z klęski naszej w roku 1920 pod

Kijowem i ciężkiej wojny z Bolszewią, Czechosłowacją zagarnęła zachodnią część Śląska Cieszyńskiego oraz kilka gmin na Spiszu i Orawie. Ziemie te są czysto polskie i w czasie zawierania pokoju wersalskiego po wojnie światowej domagały się kilkakrotnie i stanowczo przyłączenia ich do Polski. Czesi rozpoczęli tam gwałtowne prześladowania polskość, więzząc, skazując na grzywny i pozbawiając pracy każdego, kto nie zgodził się na odstęstwo od języka ojców. Tak trwało w ciągu dwudziestu lat i trwa dotąd. Teraz, gdy nad państwem Czechosłowackim stało widmo zagłady, gdy Niemcy tamtejsi grożą Czechom prosto rozbiorem ich państwa, Czesi spostrzegli, że tak dalej być nie może. Wszystkie mniejszości narodowe (a jest ich tam więcej, niż samych Czechów) domagają się równouprawnienia i zaprzestania prześladowań. Polacy czechosłowaccy połączyli wszystkie swoje stronnictwa w jedną ogólnopolską organizację (prócz socjalistów, którzy odmówili połączenia), która wszystkie siły skieruje na obronę polskość. Polacy domagają się całkowitej autonomii dla swoich ziem, odwiecznie i rdzennie polskich.

W ogrodzie Oliwnym.

Kłęczy Chrystus na Oliwnej Górze,
Załamiał święte dłonie.
Pot krwawy zrasza czoło,
Dusza miłością płonie,
Modli się w osamotnieniu.
W opuszczeniu i smętnej tęsknicy
Błaga Ojca Boga,
Panie, oddal ten kielich goryczy,
Lecz nie moja, ale Twoja
Niech się stanie wola.
Śpią uczniowie Pana,
Nie czują trwogi.
Na Górze Oliwnej
Kłęczy ich Mistrz drogi,
Czuwa i modli się.
Zachodnie nikną blaski,
Drży Jezus z bólu,
Błaga o zdroj łaski.
Drzewa oliwne zastygły
W tajemniczej grozie.
Już się zbliża, o Jezu Miły,
Odkupienia chwila.
Wiary — wielkiej Wiary — Siły —
Daj mi o Panie,
Jam Syn Twój. — Królów Król.

C. Kostecka.

Wiadomości z naszej diecezji.

Siedlce.

Niedziela Palmowa.

W katedrze siedleckiej J. E. Biskup Dr Czesław Sokołowski w licznej asyście duchowieństwa poświęcił palmy, przewodniczył w uroczystej procesji i odprawił pontyfikalną sumę.

Z ruchu rekolekcyjnego.

Od niedzieli Środopostnej t. j. 27 marca do końca wielkiego postu zostały przeprowadzone w Siedlcach ćwiczenia rekolekcyjne w następującym porządku:

1-o 28, 29 i 30 marca dla uczniów Gimnazjum Mechanicznego, Szkoły Rolniczej i Podlaskiej Szkoły Muzycznej w kościele św. Stanisława,

2-o 29, 30 i 31 marca dla Szkół Powszechnych nr nr 4 i 6 w kościele katedralnym,

3-o 31 marca 1 i 2 kwietnia dla Szkół Powszechnych z Białk, Golic i Stoku Lackiego w kościele św. Stanisława,

4-o 2, 3, 4, 5 i 6, dla kobiet i młodzieży żeńskiej z miasta w kościele św. Stanisława,

5-o 6, 7, 8 i 9 i 10 dla mężczyzn i młodzieży męskiej z całego miasta w kościele św. Stanisława. Na zakończenie rekolekcji miejskich — J. E. Ks. Biskup Dr Czesław Sokołowski w Palmową Niedzielę o godz. 17 udzielił sakramentu bierzmowania 50 osobom.

6-o Wreszcie w dniach od 5 do 8 kwietnia odbyły się rekolekcje dla służby Szpitala Miejskiego p. w. Najśw. Marii Panny w kościele św. Krzyża.

Ofiary na „Caritas“.

Ks. prałat Roman Wilde z Parczewa złożył na „Caritas“ 5 zł. zamiast składania życzeń świątecznych.

Łuków.

W niedzielę 6 marca o godz. 1 po poł. w sali kina Stronnictwo Narodowe zwołało wielkie zgromadzenie publiczne, które w obliczu strasznej zbrodni lubońskiej złączyło się w jednym wielkim, ogólnym proteście z całą Polską, manifestując swe prawdziwe katolickie uczucia i przywiązanie do Kościoła, który na naszej ziemi wydał nowego męczennika wiary św., a nadto w powziętych rezolucjach potępiło straszny czyn luboński, jako ogniwo systematycznej akcji, kierowanej przez międzynarodówkę komunistyczno-żydowską, wymierzonej w podstawę spójni narodowej, jaką jest Kościół katolicki; a we wtorek 8 marca o godz. 10 rano w kościele Przemienienia Pańskiego odprawione zostało nabożeństwo ekspiacyjne, w którym wzięły udział miejscowe organizacje, przedstawiciele władz administracyjnych i wojskowych oraz wielkie mnóstwo wiernych. Zebrani słubowali przeciwstawić się mężnie zwyrodniałemu komunizmowi i stać mocno przy zasadach wiary katolickiej.

Kropka.

Łuków w hołdzie Ojcu Świętemu.

W niedzielę 13 lutego, jako w szesnastą rocznicę koronacji Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI, zostało odprawione w kościele Przemienienia Pańskiego w Łukowie uroczyste nabożeństwo.

W nabożeństwie wzięły udział liczne organizacje oraz wielkie rzesze wiernych.

Po mszy św. odśpiewano dziękczynne „Te Deum“.

W niedzielę 13 marca katolicka ludność Łukowa zmanifestowała swe uczucia dla Papieża Piusa XI, biorąc tłumny udział w akademii zorganizowanej przez Akcję Katolicką. Duża sala Domu Spółdzielczego zappełniła się po brzegi.

Nad estradą na tle bogatej dekoracji wisiał portret Papieża Piusa XI. Akademii zagaił p. profesor Szejman, przedstawiając pokrótce działalność Papieża, podkreślając jego zasługi jako obrońcy pokoju, węzła małżeńskiego, chrześcijańskiego wychowania młodzieży i sprawiedliwości społecznej. Z kolei przemawiał p. profesor Ulatowski na temat: „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata“. Dalszy program akademii wypełniły śpiewy religijne miejscowego chóru K. P. W. pod batutą p. Szyllera. Utwory muzycznie odtworzył zespół orkiestry Państwowego Gimnazjum Męskiego.

W akademii wzięło udział miejscowe duchowieństwo z ks. dziekanem na czele, a nadto przedstawiciele władz państwowych z p. starostą Orłowskim, samorządowych, organizacji społecznych oraz liczne rzesze społeczeństwa. Akademia pozostawiła po sobie niezatarte wrażenie.

Kropka.

Sprawozdanie

z obchodu ku czci N. P. M. patronki Katolickiego Stowarzyszenia Kobiety przy parafii N. M. P. w Białej Podlaskiej.

Właściwą uroczystość poprzedziły krótkie rekolekcje dla członkiń K. S. K., spowiedź i wspólna Komunia św. w czasie uroczystego nabożeństwa w święto Zwiastowania N. P. M. Podniosło kazanie na temat częstej komunii św. wygłosił ksiądz Asystent.

Tegoż dnia wieczorem odbyła się akademie ku

czci N. P. M., urządzona staraniem K. S. K. Na jej program złożyły się:

Słowo wstępne, wygłoszone przez ks. kan. Ginalskiego — o roli i znaczeniu Akcji Katolickiej, szereg udatnych deklamacji, referat p. Ziolkowskiej o zwiastowywaniu nam woli Bożej i umiejętnym ustosunkowaniu się do Niej, — wreszcie została odegrana przez drużny K. S. M. Ż. sztuczka p. t.: „Obraz Matki Boskiej“.

Szczelnie wypełniona sala, poważne i skupione, a jednocześnie radosne i wzruszone twarze obecnych, reprezentowanych ze wszystkich niemal warstw społeczeństwa, świadczyły, że to święto wielkie, przypadające w porze budzenia się natury jest jednocześnie jakby zwiastowaniem i manifestacją, że idą nowe czasy świadomego i czynnego katolicyzmu.

M. Ziolkowska.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. Streicha w Kopciach.

Wiadome wszystkim Polakom straszne morderstwo w Luboniu dotknęło boleśnie i naszą parafię, jak i całą Polskę katolicką. To też nowopowstałe Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej zwróciło się do Księdza Asystenta, proboszcza naszej parafii, z prośbą o odprawienie mszy św. w intencji męczennika. — Dnia 23 marca zostało odprawione żałobne nabożeństwo. Do kościoła przybyli wszyscy prawie członkowie naszych organizacji oraz reszta parafian. — Ks. dr Bolesław Kulawik celebrował mszę św. zanosząc swe modły razem z wiernymi przed tron Najwyższego, by przyjął do wiecznej szczęśliwości duszę żołnierza Swego, poległego za wiarę św. z morderczej ręki komunisty.

Aleksandra Sobotkówna

Drużna K.S.M.Ż. w Kopciach.

Z Komarówki-Podlaskiej.

Staraniem członkiń Oddziału KSK. w Komarówce Podlaskiej — dnia 25. III. b. r. odbyła się akademie ku czci Najświętszej Marii Panny — jako Patronki.

Zagajenia dokonał czcigodny i kochany przez nas ks. Jan Rudnicki, po czym nastąpił referat wygłoszony przez jedną z członkiń oraz wiele deklamacji i pieśni chórowych — odpowiednio do chwili dobranych i z całym zrozumieniem wykonanych.

Miłe i nie zatarte wrażenie z tej akademii dopełnili pięknymi i gorącymi słowami ks. asystent Marceli Weiss oraz p. instr. Jadwiga Dmowska, podkreślając, że NMP. dlatego naszą Patronką, iż jest wzorem cnót doskonałości chrześcijańskiej, których zdobyście i szerzenie — celem naszej pracy. Praca to trudna, często przykra — zawsze wymagająca ofiary, ale stańmy do niej z całym zapałem, siłą i wiarą w zwycięstwo, bo walczyć będzie z nami Chrystus a czuwać nad nami Patronka nasza.

—o—

Tegoż samego dnia wieczorem — uczcił swą Patronkę zastęp KSK. w Wolinie (Oddział Komarówka-Podlaska) Z całą przyjemnością podkreślam, że członkinie z Woliny, dały doskonały dowód włożonej pracy i ofiary czasu. Ze wzruszeniem i łzami radości — patrzyło się na masę wyuczonych pieśni (na głosy), wierszy i inscenizacji, gdzie kobiety w przeróżnych rolach, dla siebie nie codziennych, czuły się świetnie na pięknie udekorowanej scenie. Nawet z takich ról jak NMP. czy Polska — wywiązały się bez zarzutu — doskonale!

Drogi nasze członkinie KSK. z Woliny — w całej pełni oddałyście cześć swej Patronce w słowach — teraz Ona od was czeka czci w czynach — nie dajcież więc długo na siebie czekać.

Z Komarówki Podlaskiej.

W dnia 13 lutego 1938 r. staraniem paraf. Akcji Katol. w Komarówce została urządzona akademie ku czci Papieża Piusa XI. Zaraz po sumie członkowie Oddziałów Kat. Stow. Mężów, Kobiety

i Młodzieży oraz inni z parafian zgromadzili się przed domem parafialnym, gdzie mimo przykrego zimna wysłuchali przemówień, deklamacji i śpiewów.

Przemówienia o Ojcu św., o jego działalności i o potrzebie współpracy świeckich z hierarchią mieli ks. asystenci: kan. Jan Rudnicki i Marceli Weiss. Chór kościelny wykonał w przerwach 5 pieśni, kobiety i drużny ze Stow. Katolickich wygłosiły 4 deklamacje, w tym jedną chórową. Końcowe przemówienie powiedział p. Czoj Andrzej z Warszawy, jako przygodny gość, który podzielił się ze słuchaczami wrażeniami, jakie wyniósł ze spotkania z Ojcem św. Piusem XI i z pielgrzymki do Rzymu.

Prezes L. Siedlecki.

Dzień Papieski w parafii Sobolew.

Gdybyśmy mogli z lotu ptaka objąć wzrokiem cały świat katolicki, to przekonalibyśmy się łatwo, jak katolicy obchodzą w różnych częściach świata dzień koronacji i wyboru Piusa XI. Musimy otwarcie wyznać, że Europa szczególnie środkowa, do której należy nasza Ojczyzna Polska, dzień ten bardzo uroczysto obchodzi i święci, ażeby wyrazić hołd dla Najwyższego Pasterza, Ojca św. Piusa XI. Podobnie jak wszędzie tak i w Sobolewie parafia obchodziła dzień ten uroczysto. Skromny kościółek wypełniony był po brzegi wiernymi. Ksiądz prałat Julian Roszkiewicz wygłosił piękną naukę, w której podkreślił wielkość Piusa XI, jako zastępcy na ziemi Chrystusa Pana. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. asystent Wacław Ostojki. Po nabożeństwie odśpiewano „Te Deum laudamus“. Zapowiedziana przez ks. prałata akademie w sali parafialnej i na nią wstęp bezpłatny, przypadł bardzo parafianom do gustu. O godz. 14 w sali parafialnej, gustownie udekorowanej przez drużny barwami papieskimi, po środku wisiał wspaniały portret dostojnego Jubilata, Ojca św., otoczony był on kwiatami; ponad portretem widniał obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, u stóp której jak wiemy modlił się teraźniejszy Papież, jako były Nuncjusz w Polsce. Na akademie zgromadziła się licznie młodzież i starsi, by złożyć hołd Najwyższemu Kapłanowi Kościoła Katolickiego w 16 rocznicę jego wyboru i koronacji. Akademie przemówieniem zagaił ks. Asystent. Potem drużna Cieślakówna St. wygłosiła aktualny referat p. t. „W rocznicę koronacji Piusa XI“. Następnie piękna deklamacja drużny prezeski p. t. „Kościół Apostolski“, i szereg wierszyków młodszych dzieci. Akademie urozmaicały piękne śpiewy na cześć obecnego Papieża Piusa XI, wykonane przez miejscowy czterogłosowy chór kościelny, pod kierunkiem p. organisty Antolaka. Uroczystość zakończył przemówieniem ks. asystent Wacław Ostojki, dziękując serdecznie zgromadzonej publiczności w imieniu ks. prałata za tak liczne przybycie na tę skromną akademie i wspólnym śpiewem „My chcemy Boga“, na co odpowiadało tylko echo, zakończono akademie.

Drużna sekretarka
Stanisława Cieślakówna.

Panie wysłuchaj!

Panie wysłuchaj prośb swego syna,
gdy on przed Tobą kolana zgina;
niedaj, niedaj zginać mi o Boże,
choć załżał mnie pokus morze.

Już widzę za swoje straszne winy
zapłatę na dnie ciemnej doliny;
czuję, że przeznaczon jest ku stracie,
gdy pozostanę w diabelskiej szacie.

Ach, chyba ze mnie już nic nie będzie,
ponieważ trwam w uporze i błędzie,
z pewnością już mnie nic nie uchroni
od tej przeklętej diabelskiej toni.

Ale mimo to sądzę zaiste,
że mnie nie opuścisz, Jezu Chryste;
wierzę, że wybije ta godzina,
kiedy do łona przywołasz syna.

*Tyś o Panie, gdy straszne bałwany
waliły się na łodzi Twojej ściany,
uchroniłeś ją od zatopienia
i apostołów od zatracenia.*

*Daj Boże, aby i mój żagiel stale
bez lęku wciąż płynął ku Twej chwale,
by przepłynął morza, oceany
i głosił chwałę Panu nad Pany.*

*Jeszcze raz wznoszę ręce do nieba,
proszę, użyż powszedniego chleba;
chciałbym, aby na Zmartwychpowstanie
spojrzeć w oczy śmiało Tobie, Panie.*

Tad. M.

Z życia Katolickich Stowarzyszeń w diecezji.

Praca Oddziału Katol. Stowarzyszenia Młodzi Żeńskiej w Sękowie w r. 1937.

Oddział ten liczył tylko 9 druhen. A jednak pracował wyteżenie w swojej organizacji. Często odbywał zebrania. Ćwiczył się oświatowo. Podtrzymywał w sobie życie pobożne. Był pod tym względem przykładem dla młodzieży, wogóle dla całej swej parafii. Wszystko to się działo pod czułą i troskliwą opieką Asystenta i Proboszcza ks. Mikołaja Filipowicza. Do nowego Zarządu Oddziału wybrał prezeskę Wł. Dąbrowską, sekretarkę St. Dąbrowską i skarbniczkę J. Kucharską.

Druhny żyją w zgodzie. Małe nieporozumienia same znikają i to szybko. Druhny nie zwracają uwagi na krytykę ich pracy przez niektóre jednostki. Kroczą śmiało naprzód z wytkniętym celem wyrażonym „Bóg i Ojczyzna”.

Komunikat ten nadesłała druha świetliczanka Br. Nurska.

Z życia oddziałów K.S.M. w Wohyniu.

Po odpowiednim przygotowaniu w pierwszych dniach miesiąca września urządzono „Wieczór Dożynkowy”, na który złożyły się śpiewy, deklamacje i tańce ludowe. Szczególnie z życiem odtąńczony krakowiak gorąco był oklaskiwany przez widzów. Publiczność dopisała wyśmienicie, a kasy oddziałowe wcale na tym nie straciły.

Ważną dla Wohynia chwilą był dzień 3 października r. b. W dniu tym przy pięknej pogodzie jesiennej odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę tak długo oczekiwaną przez miejscowe społeczeństwo szkoły powszechnej na Wójtostwie. Ponieważ chodziło o to, by ta chwila miała charakter jak najbardziej uroczysty, komitet budowy szkoły zaprosił wszystkie organizacje młodzieżowe i społeczne do wzięcia udziału w tej uroczystości. Po sumie wyruszył z kościoła pochód na Wójtostwo. W takt orkiestry stowarzyszeniowej maszerowały druhenki na miejsce budowy szkoły. Szkoda wielka, że nie widać było młodzieży z innych organizacji. Widzimy, że i w tym wypadku młodzież z pod znaków K.S.M. spełniła swój obowiązek obywatelski.

To jednak wszystko było jak gdyby przygotowaniem do wielkiej uroczystości, mającej nastąpić w dniu 10 października. Nic też dziwnego, że druhenki i druhowie ruszali się coraz żywiej, bo chodziło przecież o to, by uroczystość 10-lecia istnienia wohyńskich oddziałów wypadła jak najlepiej. Wreszcie nadszedł dzień tak długo przez młodzież stowarzyszeniową oczekiwany. Jest niedziela. Deszcz pada i pada... A tu przecież tyle młodzieży z sąsiedzkich oddziałów jest zaproszonej. Ale cóż poradzić, dobrze jest, jak jest. Jednak wierzymy, że nieba będą dla nas łaskawsze i przestaną nas raczyć niemilym w tym wypadku deszczem. Na szczęście nie zawiedliśmy się. Około godziny 10-ej deszcz przestaje padać, tylko, że to już było za późno. Młodzież nie chciała poddać się tak niemilej kąpieli, a nasze oczekiwania na przybycie większych partyj młodzieży nie spełniły się.

Z sąsiedzkich oddziałów mieliśmy kilka druhen z Niewęgłosza, którzy przybyli do Wohynia ze sztandarem i z Zabiela oraz kilka przedstawicieli K. S. M. Ż. z Milanowa. Jesteśmy tej młodzieży bardzo wdzięczni za łaskawe przybycie, za co na tym miejscu oddziały wohyńskie składają jej serdeczne „Bóg zapłać”. Mimo złej niepogody zebrało się przeszło 100 druhow i druhenek, którzy ze sztandarami i orkiestrą czwórkami udali się na sumę. Po sumie młodzież przemaszzerowała przez miasteczko, defilując przed swoimi księżmi, zarządem gminy, miejscową inteligencją i tłumami publiczności. Po tym w sali strażackiej, szczerze wypełnionej odbyła się akademія, na której przemawiał również książe S. Czetwertyński z Suchowoli.

Po skończonej akademii młodzież spożyła obiad, a po różańcu odbyła się zabawa taneczna. Wszystko wypadło dobrze, co w znacznej mierze zawdzięczamy dekanalnej instruktorce p. J. Dmowskiej, której również dziękujemy. Nam wszystkim zaś ta uroczystość będzie bodźcem do dalszej pracy w K.S.M.

Jotes.

Wieczór Zapustny w Hańsku.

Niema chyba miłszej pracy jak w Stowarzyszeniu. Choć czasem i przykreść jakaś spotka, czy trudności, powiedziałam sobie, że pracować będę. Trudno! — nie zawsze jest droga wysłana różami, bywają też i kolce. Unikam zła, a nawet się nim brzydzę, ciągnę jednak za dobrem, stoję w obronie wiary i dobra.

Poświęciłam się, by pracować dla Oddziału. Poza pracą wychowawczo-organizacyjną, urządzaliśmy wspólnie z Oddziałem Męskim przedstawienia, zabawy taneczne, akademie, wieczorki. Najwięcej chciałabym pisać o wieczorku Zapustnym, który się odbył we wtorek 1-go marca. Jeszcze przed miesiącem na zebraniach plenarnych i specjalnych komitetów dokładnie ułożono plan, ponieważ życzyliśmy mieć jak najwięcej gości — rodziców, mniej obcych (może dlatego, że byłoby ciasno). Zebraliśmy składki pieniężne i w naturze. Przygotowania same, jak smażenie pączków, faworków, udekorowanie sali tańca, trwało 2 ostatnie dni. Wszystko nam się udawało, pączki i faworki były smaczne, była też przy tym p. instr. M. Pikulanka. W tym samym czasie przeważnie druhowie zajęli się dekoracją sal, umieszczając w oknach pomysłowo zrobione kominki i witraże.

W sam dzień zapustny, pomimo to, że początek miał być o godz. 18, od wczesnego już rana panował jakiś ruch przy plebanii. To były jeszcze te przygotowania. Zaczęło się jednak punktualnie. Zapowiedziana godzina, jak makiem siał przez chwilę, ciekawie czekają na program.

Myśmy chóralnie odśpiewali hymn organizacyjny, w dalszym ciągu były dialogi, monologi, deklamacje i specjalnie dla gości przygotowane sprawozdanie z dotychczasowej działalności oddziałów. Następnie zabrał głos jeden z gości p. Władysław Dzierzbicki, stwierdzając, że młodzież bardzo wiele zrobiła, przy czym ma jeszcze szeroko nakreślony plan. — Z zadowoleniem przyznać wypada, mówił p. Dzierzbicki, że nawet w zabawie młodzież ta szuka godziwej rozrywki, pomijając zbyteczne trunki — alkohole, a co za tym idzie unika różnych awantur. Mam nadzieję, że w kieszeniach dzisiejszej młodzieży, gdzie chowano narzędzia zbrodni, znajdą się różańce a wtedy młodzież kroczyć będzie właściwą drogą. Dla poparcia organizującej się młodzieży zaproponował rozpoczęcie starań budowy domu katolickiego, składając na ten cel pewną kwotę pieniężną. To samo uczynili inni goście. My ze swej strony mocno przyklasaliśmy takiemu projektowi. Bardzo uradowany też był z tego powodu ks. Asystent, dziękując p. Dzierzbickiemu za zajęcie się tak ważną sprawą. W mig my druhenki podawałyśmy herbatę i te wyśmienite pączki. A humor każdemu dopisywał. Staraliśmy się, aby goście naprawdę dobre wrażenia stąd wynieśli. Po herbatce

stoły znikły z sali, a przestrzeń cała gotowa była do tańców naszych gości. Mijały oberki, polki, walczyki od czasu do czasu przeplatane powolnym tango, lub posuwistym fox-trotem. Kto był u nas gościem, każdy się bawił, niektórzy starsi panowie ocierając pot z łysinki prosili drużny do tańca. Druhowie znów wymykali się z starszymi matronami. Wszystko przyjemne szybko się kończy, a nasz wieczorek też miał się ku końcowi. Ten ostatni taniec był jakby jakiś specjalny, bo chciałby każdy potańczyć przed 7-mio tygodniową przerwą...

Nagle muzyka umilkła...

Na sali ukazał się druh prezes wnosząc tradycyjnego śledzia. Symbol postu usunął dotychczasową wesołość, choć program nasz nie był jeszcze wyczerpany.

Po skończonej zabawie udaliśmy się wszyscy do kościoła, gdzie o północy odbyło się króciutkie nabożeństwo i odśpiewano pieśń wielkopostną „Wisi na krzyżu” jako przypomnienie zaczynającego się czasu Pokuty i rozpamiętywania męki Pańskiej.

Ten ostatni punkt programu wstawił ks. asystent M. Matuszelański, wprowadzając swego rodzaju nowację. Księdzu Asystentowi dużo zawdzięczamy, zrobił bowiem tak wiele dla całej parafii i katolickiej młodzieży. Życie swe pełne trudów i pracy ofiarował dla Kościoła, a jakby się zdawać mogło wyłącznie, czy specjalnie dla Hańska i jego dotychczas opuszczonej świątyni. Możemy być dumni i szczęśliwi, prosząc ciągle Boga o to, aby nam księdza proboszcza M. Matuszelańskiego jak najdłużej dla Hańska przeznaczył. Daj Boże!

Drużna M. Trojanowska.

prezeska Oddz. K.S.M.Ż. w Hańsku.

Z odbytych kursów.

Ugoszcz. W dniu 4 b. m. odbył się tu kurs rolniczo-społeczny, na którym referaty wygłosili p. Lewicki i p. Nazarko. Sala parafialna nie mogła pomieścić słuchaczy. Zagaił zebranie miejscowy proboszcz ks. Cybula. Na zakończenie podniósł przemówienie wygłosił miejscowy parafianin p. Nędza. Należy podkreślić, że parafia chociaż niewielka (bo około 1500 osób) jednak posiada ludność bardzo ofiarną, czego dowodem jest postawienie kościoła murowanego, który wprawdzie nie jest jeszcze wykończony, ale robota stale posuwa się naprzód.

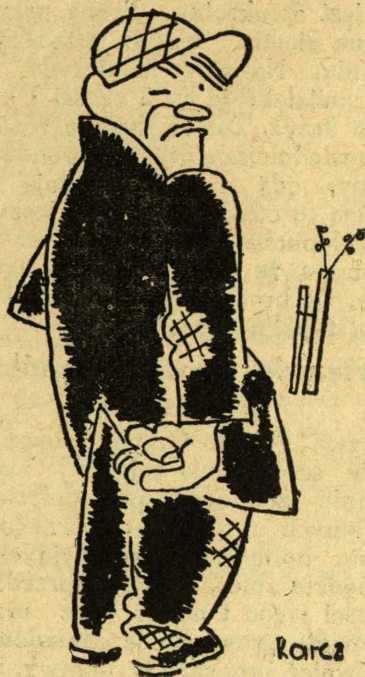
Wiszniew. W parafii Wiszniew ostatnio przeprowadzone zostały przez ks. dr Kulawika rekolekcje parafialne, w których udział wzięli licznie zebrani wierni.

Po zakończeniu rekolekcji odbyło się zebranie dla wszystkich mężczyzn z parafii, które zagaił miejscowy proboszcz ks. Szlezyngier. Referat o celach i zadaniach A. K. wygłosił sekr. gen. p. Lewicki. Uchwalono założenie Oddziału K. S. M., do którego zapisało się 50 członków.

DZIAŁ ROLNICZY I OGRODNICZY.

Siew koniczyny.

Zboża jare (jęczmień i owies), a częstokroć i ozime podsiewane bywają koniczyną, przelotem i t. p. Ze względu na pewne wyjątkowe okoliczności w roku bieżącym dobrze będzie zatrzymać się po krótko nad podsiewem zbóż jarych. Zwykle nasienie koniczyny wsiewane jest bądź razem ze zbożem, bądź w kilkanaście dni później. Ponieważ koniczyna wschodzi stosunkowo szybko, to oczywiście, zwłaszcza przy siewie rzutowym, w razie wysiewu koniczyny ze zbożem jednocześnie żadne zabiegi pielęgnacyjne (bronowanie, obsypywanie, spulchnianie powierzchni) dokonywane być nie mogą, ponieważ uszkodzone by przy tym zostały delikatne roślinki wschodzącej koniczyny. Wtedy tylko trzeba zmieszać nasienie koniczyny z ziarnem zbożowym w odpowiednim stosunku, wysiać wszystko razem i pozostawić pole w spokoju aż do żniw.



Z typów dzisiejszej Warszawy.

„Zapalniczki niestemplowane, kamieniel...”

Strzeżcie się tych typów odwiedzając Warszawę!

Rok jednak bieżący pod wieloma względami jest wyjątkowy. Jak wiadomo skutkiem suszy zeszłorocznej zboża były rzadkie o bardzo krótkiej słomie. Wywołało to nie tylko nieurodzaj słomy, ale stworzyło bardzo dogodne warunki dla rozmaitych chwastów, które skutkiem tego rozwiłmożniły się w liczbie nadmiernej, kwitły i osadziły nasienie. Ponieważ nasiona większości chwastów dojrzewają wcześniej od zbóż, to oczywiście w chwili żniwa nasiona te zdążyły się już rozsiać. Można więc sobie wyobrazić, jak będą zachwaszczone nasze pola, zwłaszcza jeżeli chodzi o takie chwasty, jak łopucha, maki, kąkole, bławatki i t. p. Zwłaszcza łopucha w roku ub. czuła się jak w raju.

Należałoby jednak obmyślić jakieś sposoby walki z chwastami, ponieważ wyrosłe w nadmiernej liczbie w roku bieżącym zachwaszczą pola w latach następnych jeszcze bardziej. Najskuteczniejszym sposobem niszczenia tych nieproszonych gości w jarzynach będzie bronowanie zasiewów jarych. Nie trzeba dodawać, że na glebach lekkich, o ile orki po spręcie okopowych nie zostały przed zimą wykonane, to lepiej teraz nie orać, lecz doprawić ziemię broną i kultywatozem i siać. Orki unikać ze względu na możliwość zachwaszczenia i wysuszenia ziemi. Aby można było stosować zabiegi pielęgnacyjne, lepiej w roku bieżącym siać same zboże bez koniczyny. Gdy zboże wszędzie i roślinki dobrze się ujmą, przystępujemy do bronowania. Trzeba czynność tę wykonywać wtedy, gdy zauważymy dużo wczesnych nasion łopuchy. Najpierw ukazują się 2 prawie okrągłe listeczki, tuż przy ziemi. Są to liścienie wczesnej łopuchy. Jest to jednocześnie czas najodpowiedniejszy do bronowania. Łopucha ma wtedy krótki delikatny korzeń, który łatwo wyciągnąć broną. Najlepiej bronować po obeschnięciu rosy, podczas dobrej pogody, ponieważ wyciągnięte na wierzch roślinki chwastów szybko zsycają i giną. Z bronowaniem nie można czekać, gdy bowiem z pomiędzy liścieni wyrosną właściwe liście, to brona już łopuchy wyrwać nie może. Aby przy bronowaniu nie wyrwać zboża, które w tym czasie jest jeszcze słabo zakorzenione, trzeba aby konie były założone do brony długo, ponieważ przy krótkim zaprzęgu brona jest unoszona ku górze i skutkiem tego wyrwa młode roślinki zbożowe. Trzeba pilnie zwracać uwagę na zasiew i jeżeli okaże się, że chwasty jeszcze wschodzą, to pobronować jeszcze raz.

Koniczynę wsiewa się w rosnące już zboże bądź przed pierwszym bronowaniem, — jeżeli zamierzamy bronować tylko raz, bądź po drugim, — jeżeli

bronowanie jest dwukrotne. Brona przykrywa zarazem koniczyne ziemią. Bardzo pożądany jest deszcz po bronowaniu. Nasienie koniczyzny jest drobne, dobrze więc podzielić je na 2 części i każdą wysiać oddzielnie na krzyż. Zasiew będzie równiejszy.

Najodpowiedniejszy czas do bronowania jarzyny będzie wtedy, gdy roślinki dostają drugiej pary listków. Można to cokolwiek przyspieszyć, o ile zauważymy, że łopucha powschodziła już bardzo gęsto i zachodzi obawa, że oprócz liścienia zaczną się rozwijać i liście. Do bronowania najodpowiedniejsze będą lekkie, t. zw. 6-polowe bronki.

W Warszawie powstała spółdzielnia grzybiarska.

Pod nazwą „Polskie Grzyby” powstała niedawno w Warszawie spółdzielnia rolnicza, mająca na celu wyeliminowanie zbędnego pośrednictwa w handlu grzybami, zdobycie rynku zagranicznego oraz ściśle przestrzeganie norm standaryzacyjnych. Zadaniem spółdzielni będzie zbiór, zakup i sprzedaż grzybów, a w przyszłości jagód i miodu, oraz urządzenie suszarni, a ponadto prowadzenie zakładów przetwórczych, jak również propagandy uprawy, zbioru, suszenia i sortowania grzybów.

J. N.

Budżet niższego szkolnictwa rolniczego został podwyższony o pół miliona złotych.

Skromny, bo wynoszący zaledwie półtora miliona złotych, budżet roczny niższego szkolnictwa rolniczego w Polsce został podniesiony o pół miliona złotych. Podwyżka ma być użyta w szczególności na wynagrodzenie nauczycielstwa wędrownych szkół rolniczych, zasiłek na wynagrodzenie prywatnych szkół rolniczych, oraz dwuzimowych szkół (w dzielnicach zachodnich); wreszcie częściowo znalazła pokrycie suma na dokończenie rozpoczętych budowli szkół państwowych.

Zważywszy, że w Polsce mamy 145 szkół niższych rolniczych, jakże mizernie wyglądać musi ich sprawa finansowa. A któż jak nie szkoły mają przygotowywać stale nowe kadry światłych rolników umiających nawet na mniejszym kawałku ziemi żyć dostatnio?

Jeden powiat w ciągu roku przepija i przepala blisko 2 miliony złotych. Czyby nie należało nad tym poważniej się zastanowić.

J. N.

Pomidory.

Pomidory do swojego rozwoju wymagają dużo ciepła, bardzo czule są na wiosenne przymrozki, dla tego też wysadzamy je do gruntu dopiero około 16—20-go maja, już w dobrze ogrzaną ziemię; posadzony w zimną glebę pożyłknie, stwardnieje i często posadzony z późniejszego siewu, lecz w ogrzaną ziemię prędzej wyda owoce. Aby mieć wczesne pomidory sieje się ich już w początku lutego do ciepłego inspektu. Na późniejsze można siać do 15 kwietnia.

Na własny użytek łatwo wychować flance samemu, siejąc do skrzyneczki; do czasu wzejścia trzyma się je na piecu w temperaturze 20° C., po wzejściu stawiamy je jak najbliżej światła, aby nie wybiegły. Po 2—8 tygodniach przesadzamy je co 10 cm., lub też do oddzielnych wazoników, a do gruntu wysadzamy z bryłą ziemi.

Najlepiej udają się pomidory na glebach żyzno-kartoflanych t. j. lżejszych, na glebach ciężkich później dojrzewają i łatwo podlegają gniciu.

Obornik świeży działa ujemnie na zdrowotność i wczesność dojrzewania, należy go dać z jesieni lub też na wiosnę dać kompost. Uzupełnieniem nawożenia obornikiem będą nawozy sztuczne, których dajemy przed wysadzeniem około 3—4 kg. na ar soli potasowej 25% i tyleż superfosfatu 16%. Potas można zastąpić popiołem drzewnym dając go do 10 kg. na ar.

Rozsadę winniśmy sadzić nie wybiegniętą, krótką, grubą i dobrze ukorzenioną, możliwie z bryłą ziemi, aby roślina po posadzeniu nie chorowała, a zaraz rosła dalej. O ile rozsada jest wybiegnięta, nie należy ją sadzić pionowo, tylko ukośnie, wtedy łatwo wydać korzenie przybyszowe i silnie rośnie. Posadzona zaś pionowo i głęboko o wiele gorzej rośnie. Odległość dajemy 1 m. rząd od rzędu i w rzędzie co 80 cm.

Pomidor po wysadzeniu nie lubi zatrzymania we wzroście z powodu zimna, odbija się to na wysokości plonu. Często widzimy, że pierwsze owoce są małe, a późniejsze ku wierzchołkowi o wiele większe, właśnie te większe rozwijały się przy dostatecznym cieple.

Pomidory wymagają cięcia, inaczej będziemy mieli dużo, lecz mało dorodnych owoców i opóźnione dojrzewanie, a także należy je palikować.

Tnie się na jeden, dwa i trzy pędy usuwając wszystkie powstałe jako niepotrzebne. Zaczynamy cięcie, jak już pokażą się pierwsze kiście owoców powtarzając kilka razy w ciągu lata.

Jeżeli tniemy na 1 pęd, kolki muszą być 1½ m. wysokie, przy 2—3 pędach wystarcza 1 m. wysokości. Pomidory nie palikowane w mokre lata cierpią bardzo od chorób i słabo dojrzewają.

Osuszone torfy doskonale nadają się pod uprawę pomidorów z warunkiem, że damy podwójną dawkę 25 proc. soli potasowej, t. j. około 8 kg. na ar, gdyż torfy mało zawierają potasu. Z odmian najlepszą wydaje mi się Kondine Reed, o owocach okrągłych — odmiana handlowa. O owocach wielkich będzie Alice Roosevelt.

Pomidory zupełnie wyrosnięte, zdjęte z krzaka dojrzewają dobrze w miejscu ciepłym do 30° C., tylko nie na słońcu, gdyż mogą się przypiec; doskonale nadaje się do tego strych domu, krytego blachą.

O.

Komunikat przewodniczącego Komisji Diecezjalnej do spraw organistowskich.

Na podstawie §§ 1, 2, 6, 7 i 8. Regulaminu dla organistów diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej z dniem 5 maja 1932 roku za Nr 2658, w roku bieżącym organizuje w Siedlcach 4-ro tygodniowy kurs kwalifikacyjno-dokształcający dla p. p. organistów zajmujących posady na terenie tutejszej diecezji:

- a) przy kościołach parafialnych filialnych, jako pełniący obowiązki organistów,
- b) którzy byli w ubiegłych latach na kursach i mają zastrzeżenia,
- c) oraz p. p. Organiści, którzy nie posiadają świadectw z ukończenia szkół muzycznych i dyplomów konserwatoriów muzycznych.

Kurs odbędzie się w Siedlcach przy Podlaskiej Szkole Muzycznej, ulica Kilińskiego Nr 8. Początek 4 lipca r. b. zakończenie 30 lipca 1938 roku.

Obowiązują podręczniki: zasady muzyki Bierackiego, harmonia Rytla, solfeż Kazuro część I i nowy solfeż Kazury, oparty na podstawie systemu trachordowego, podręcznik do nauki śpiewu gregoriańskiego ks. Nowackiego, liber usualis nowe wydanie. Szkoły na organy Makowskiego i Surzyńskiego część I i II. Nuty na fortepian: szkoła na fortepian Różyckiego, etudy Czernego, sonatiny Clementiego.

Na kursie wykładane będą przedmioty praktyczne i teoretyczne wchodzące w zakres wiadomości organisty.

Program dla organistów III stopnia jest znacznie rozszerzony.

Zgłaszający się na kurs obowiązani są przedstawić zaświadczenie miejscowego J. W. Księdza Proboszcza o zajmowaniu posady organisty przy danym kościele oraz posiadać podręczniki, bieliznę pościelową, poduszkę, koc i siennik.

Oplaty: wpisowe 5 złotych i opłata za naukę

na całym kursie 40 złotych, płatne w 2-ch ratach, przy zapisie jednak nie później jak do 31 maja 1938 roku i druga rata w dniu rozpoczęcia kursu.

Zgłoszenia i zapisy należy kierować bezpośrednio do Kancelarii Podlaskiej Szkoły Muzycznej w Siedlcach, ulica Kilińskiego Nr 8, tel. 20 poczta.

Pielgrzymka do Wilna.

Jak już podałyśmy w poprzednim numerze „Miesięcznika“, w maju, w dn. 23, 24 i 25 organizujemy pielgrzymkę do Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, wspólnie dla członków KSK. i KSM. Ż. Przejazd koleją z Siedlec do Wilna i z powrotem wyniesie 14 zł.; dla uczestniczek z poza Siedlec przewiduje się 50% zniżki na dojazd koleją do stacji wyjazdowej. O ile wpłynie duża ilość zgłoszeń z powiatów: garwolińskiego, łukowskiego, sokołowskiego czy innych, specjalne pociągi wyszłyby z danych miejscowości, co obniżyłoby znacznie koszt przejazdu. Wyjazd z Siedlec przewidziany jest w niedzielę dnia 22.V. b. r. wieczorem.

W programie pielgrzymki przewiduje się wspólną komunię św. (należy przyjechać po spowiedzi), procesję na Kalwarię, procesję ze świecami do Ostrej Bramy, oraz zwiedzanie kościołów i zabytków historycznych Wilna. Dla młodzieży będzie zorganizowana wycieczka z Wilna do przepięknych jezior Trockich, której koszty wyniosą około 1 zł.

W Wilnie noclegi zbiorowe na słomie otrzymamy w cenie 20 gr., łóżka z pościelą w cenie 1 zł. za pierwszą noc, za następne noce po 50 gr. Obiady będą przygotowane w cenie 50 gr., herbata od 5—10 gr. za szklankę. Dalsze szczegóły będą zamieszczane w „Głosie Podl.“, które prosimy pilnie śledzić.

Zgłoszenia wraz z pieniędzmi w sumie 14 zł. należy składać na ręce Księży Proboszczów do dnia 20 kwietnia. Przy zgłoszeniu trzeba podać czy dana osoba zamawia obiady i jakie noclegi. WKs. Proboszczowie są proszeni o nadsyłanie zgłoszeń do Centrali do dnia 1.V. b. r. Późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Prawie wszystkie a przynajmniej większość z nas zna dobrze Jasną Górę. W tym roku postaramy się złożyć swój hołd cudownej Matce Boskiej Ostrobramskiej, która za siedzibę obrała sobie prastary gród polski, leżący na północnych rubieżach naszego kraju — Wilno.

Ktokolwiek może, niech skorzysta z niebywalej okazji.

Zarządy Kat. Stow. Kobiet i Młodzieży Żeńskiej.

Idzie wiosna.

Idzie wiosna — szemrzą drzewka.

Idzie wiosna — śpiewają ptaki.

Idzie wiosna — rozgłasza mewa.

I znów zakwitną maki,

Co zmarły smutną jesienią.

I znów powrócą ptaki

i liście okryte zielenią.

Powróci majowy poranek,

co gra melodią słowików.

Zakwitnie tulipan, sasanki,

i zabrzmi las gamą okrzyków.

Zatętni znów życie radośnie,

i serca uderzą nam żywiej,

bo wszystko odrodzi się w wiosnie!

A ona przyjdzie wspaniała,

prześliczną szatą okryta.

Już naprzód słońce wysłała,

a dalej bieży jej świta.

Przylecą żorawie, bociany,

jaskółki, szpaki, łabędzie.

A ten najbardziej kochany

skowronek śpiewać nam będzie.

Na łąkach zjawiają się kwiaty

i różne okażą kolory,

zajrzy nam słońce do chaty,
żywiej uśmiechnie się chory.
Wiosna nam szczęście przyniesie,
promienie — rozrzuci po niebie,
do serc nam radość wniesie
i każe pokochać siebie.

Kazimierz Podgórski.

Komunikat Zarządu Tow. Gimn. „Sokół” w Siedlcach.

W sobotę i niedzielę t. j. dnia 23 i 24 kwietnia r. b. o godz. 20 w Domu Żołnierza przy ulicy Świętojańskiej w Siedlcach staraniem Tow. Gimn. „Sokół” zostanie odegrana w 3 aktach komedia p. t. „Panna Rekrutem”, oraz odbędą się popisy gimnastyczne druhen i druhow przy muzyce 9 p. a. l.

Ceny od zł. 2 — do 0.30 gr. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe Sokoła.

Adresowanie listów do Warszawy.

Wobec podziału obszaru m. st. Warszawy na 11 dzielnic pocztowych (Śródmieście, Żoliborz, Wola, Ochota, Rakowiec, Mokotów, Czerniaków, Grochów, Praga, Bródno i Targówek), nadsyłane do Warszawy przesyłki winny zawierać w adresie nazwę dzielnicy pocztowej, podobnie jak listy do Paryża, Berlina czy Londynu. Dotychczas jednak nie wszyscy orientowali się, w jakiej dzielnicy pocztowej zamieszkują. Obecnie poczta umieściła na wszystkich skrzynkach do listów w bramach i sieniach domów ulotki, informujące, jaki jest prawidłowy adres pocztowy mieszkańców danego domu.

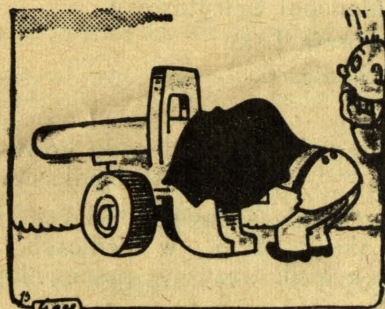
Nazwę właściwej dzielnicy pocztowej należy podać do wiadomości wszystkich, z którymi prowadzimy korespondencję.

Komunikat Poczty.

W związku z przewidzianym wzmożonym obrotom paczek żywnościowych w okresie przedświątecznym Wielkiejnocy i niedostatecznym opakowaniem ich, Obwodowy Urząd pocztowy Siedlce 1 czuje się w obowiązku zwrócić łaskawą uwagę Sz. Klienteli Poczty, że opakowanie paczek żywnościowych, a zwłaszcza z zawartością wydzielającą wilgoć, jak: mięso, masło i t. p., — winno być mocne i trwałe, gdyż wydzielająca się z tych paczek wilgoć powoduje w czasie transportu zatarcie adresu paczki względnie zupełne zniszczenie jej opakowania. Wskutek tego paczka musi być częstokroć, jako niedoręczalna, sprzedana z licytacji przez co nadawca z własnej winy narażony jest na straty.

Aby tego uniknąć i umożliwić państwowemu przedsiębiorstwu Polska Poczta, Telegraf i Telefon prawidłowe i szybkie doręczanie przesyłek pocztowych adresatom w okresie świątecznym uprasza się o:

1) możliwie wcześnie wysyłanie paczek świątecznych z zawartością nieulegającą szybkiemu zepsuciu,



Kiedy zawodowy fotograf powołany zostaje do wojska oddziałów artylerii...

2) **trwale i mocne** opakowanie paczek żywnościowych z zawartością **wydzielającą** wilgoć,

3) **staranne i trwale** przymocowanie tabliczek z adresem nadawcy i odbiorcy do paczek **bez opakowania** (drób i t. p.),

4) podawanie **dokładnego i czytelnego** adresu na wszelkiego rodzaju przesyłkach z wyszczególnieniem poczty, miejsca zamieszkania, ulicy, Nr domu i ew. Nr mieszkania,

5) **nadawanie** przesyłek świątecznych możliwie do dnia 14 kwietnia r. b. włącznie, gdyż przesyłki pocztowe, a zwłaszcza paczki, nadawane po tym terminie mogą nie dojść do rąk adresata przed świętami Wielkiejnocy z powodu trudności transportowych i masowego ruchu przesyłek pocztowych w tym okresie.

**Obwodowy Urząd Pocztowy
Siedlce 1.**

Godziny urzędowe Poczty w Siedlcach w okresie świąt wielkanocnych.

Obwodowy urząd pocztowy Siedlce 1 podaje do wiadomości Sz. Klienteli, że:

1) w niedzielę dnia 10 kwietnia r. b. pocztowe działy nadawcze będą czynne od godz. 9 do 11 i od 16 do 18,

2) od dnia 11 do 15 kwietnia r. b. wł. wszystkie działy pocztowe będą czynne od godz. 8 do 12 i od 15 do 18, a ponadto w godz. od 12—15 działy nadawcze,

3) dnia 16 kwietnia nieprzerwane urzędowanie we wszystkich działach od godz. 8—16,

4) 17 kwietnia urząd będzie nieczynny dla publiczności natomiast będą doręczane przesyłki poczesne oraz także przekazy pocztowe, telegraficzne i paczki żywnościowe,

5) dnia 18 kwietnia normalna służba nadawczo-oddawcza od godz. 9 do 11 i jednorazowe doręczanie wszystkich przesyłek pocztowych.

Ponadto przesyłki polecane, listy wartościowe i paczki można nadawać w dni powszednie i nie tylko w okresie przedświątecznym od godz. 8 do 21 bez przerwy w urzędzie p. t. Siedlce 2 (dworzec kolejowy), zaś przesyłki polecane, przekazy telegraficzne i paczki żywnościowe każdodziennie w urzędzie telegraficzno-telefonicznym Siedlce (rozmównica) do godz. 24.

Godziny urzędowe w sekretariacie Urzędu pocztowego Siedlce 1 ogranicza się w dniu 15 kwietnia do godz. 13 i w dniu 16 kwietnia do 12 godzin.

**Obwodowy Urząd Pocztowy
Siedlce 1**

Z życia L. O. P. P.

Zarząd Siedleckiego Obwodu Powiatowego L. O. P. P. podaje odpis listu, który wpłynął do Obwodu.

Państwowy Monopol Spirytusowy
Wytwórnia Laku
w Siedlcach.

Do
Zarządu Obwodu Pow. L. O. P. P.
w Siedlcach.

Prosimy o zalegalizowanie Sekcji L. O. P. P. Wytwórni Laku P. M. S. w Siedlcach, do której przystąpienie zgłosili wszyscy pracownicy i robotnicy Wytwórni.

Opiekunem Sekcji będzie p. Mildner Hugon.
(H. Mildner).

Treść podanego powyżej pisma wskazuje dobitnie o rosnącym z dnia na dzień zainteresowaniu akcją L. O. P. P. na terenie m. Siedlec.

Werbunek członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

W ostatnich dniach Oddział PCK. w Siedlcach przeprowadza werbunek członków, celem oparcia swej działalności o jak najszerze warstwy społeczeństwa.

W tym celu przeprowadzono werbunek we wszystkich większych urzędach i instytucjach oraz sklepach i zakładach. Rezultatem tej akcji, która trwała dopiero 1 tydzień i nie została jeszcze zakończona, było zjednanie 473 nowych członków. W tygodniu bieżącym Zarząd Oddziału PCK. zwróci się do wszystkich właścicieli nieruchomości i wolnych zawodów z prośbą o zapisanie się na członków PCK.

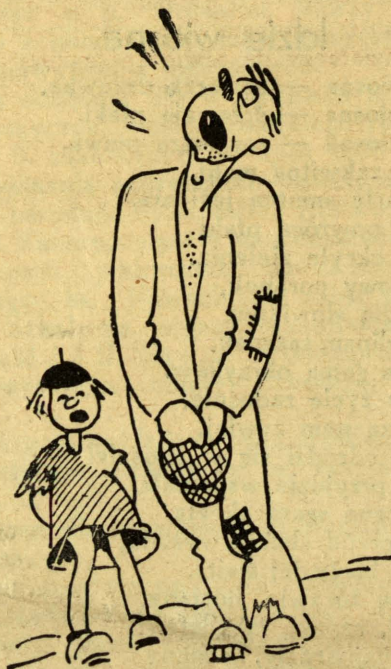
Akcja ta, która pozwoli Zarządowi PCK. na dalsze prowadzenie swych agend, jak Ośrodka Zdrowia w Siedlcach, kolonii wypoczynkowych we Frołowiu oraz szkolenia drużyn ratowniczych i siostr pogotowia sanitarnego, zasługuje na jak najszerze poparcie społeczeństwa.

Komunikaty L. M. K.

W dniu 31. III. b. r. w górnej sali Klubu Miejskiego przy licznych udziałach członków odbyło się Roczne Walne Zebranie Oddziału Siedleckiego L. M. K., na którym został wybrany Zarząd Oddziału Siedleckiego L. M. K.

W dniu 2. IV. b. r. o godz. 17.30 w sali Szkoły Powszechnej Nr 4 przy ul. Błonie, odbyło się otwarcie pierwszej modelarni okrętowej L. M. K., staraniem Oddziału L. M. K. Dyr. Lasów Państwowych. W pracach wezmą udział delegowani uczniowie szkół średnich i powszechnych.

W dniu 3. IV. b. r. o godz. 13.30 w sali Klubu Miejskiego odbył się Roczny IV Walny Zjazd Delegatów Siedleckiego Obwodu L. M. K. Obecnych 31 delegatów oraz członków Zarządu. Z ramienia Zarządu Okręgu L. M. K. w Lublinie na Zjazd przybył p. sędzia St. Różański.



Z typów Warszawy: Śpiewak podwórzowy.
— Po nocnej rosie płyn, dźwięczny głosie!...

Nowe książki.

R. R.: Uroczyste przyjęcie do K. S. M. Z.
Poznań 1937. „Ostoja”. Str. 24. Szkoła Pracy K. S. M. Z. Nr 2. Cena 35 groszy.

R. P.: Uroczyste przyjęcie do K. S. M. M.
Poznań 1927. „Ostoja”. Str. 24. Szare Książeczki K. S. M. M. Nr 7. Cena 35 groszy.

Uroczystość przyjęcia kandydatów na członków musi być bardzo starannie przygotowana i poważnie przeprowadzona. Inaczej łatwo można narazić się na to, że co miało stać się podniesieniem ducha i przeżyciem niezapomnianym, wzmacniającym w wytrwaniu, stać się może nudnym obchodem. Aby więc kierownictwom ułatwić sprawne przeprowadzenie tej uroczystości, ukazały się niniejsze broszurki, które szczegółowo omawiają sposób przygotowania się kierownictw do uroczystego przyjęcia członków. Dalej program uroczystego zebrania, sposób przemawiania, urozmaicenia, przypomnienie haseł organizacyjnych, odebranie przyrzeczenia, tekst przyrzeczenia i t. p. formalności, Książeczka niezbędna w rękach każdego prezesa.

Pożyteczna książka.

Spotęgowanie akcji Różańcowej, w związku z wprowadzeniem w życie encykliki papieża Piusa XI „O Różańcu św. N. M. P.” — wymaga również stosownych pomocy.

Szczęśliwą myśl zrealizował Instytut Różańcowy, wydając praktyczny podręcznik do zakładania i prowadzenia Żywego Różańca pod tytułem „Żywy Różaniec w Parafii”.

Dobłą stroną podręcznika jest nie tylko wyczerpujące uwzględnienie strony religijno-organizacyjnej Żywego Różańca, ale wskazanie na społeczne przejawy działalności Żywego Różańca, co wprowadza milionowe masy wiernych, zrzeszonych w Stowarzyszeniach Różańcowych na odcinek społeczny, a tym samym uaktywnia tę potężną organizację, aby mogła być czynnikiem współdziałającym z Akcją Katolicką.

Podręcznik ten niewątpliwie wielką odda przysługę sprawie rozrostu zrzeszeń Różańcowych w Polsce, oraz przyczyni się do spotęgowania skuteczności walki z bezbożnictwem.

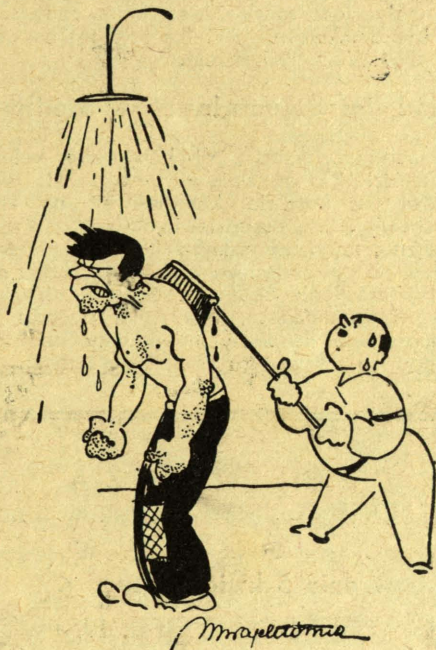
Książka ta licząca str. 172 zasługuje na to, ażeby znalazła się w ręku wszystkich duszpasterzy, jak również prezesów i zelatorów Żywego Różańca, a nawet kierowników innych zrzeszeń katolickich w parafii, gdyż treść tej książki, zwłaszcza w części organizacyjnej i manifestacyjnej, jest pożyteczna dla wszystkich działaczy na niwie społecznej.

Zamawiać należy w instytucie Różańcowym w Toruniu. Cena 2 zł. Przesyłka 30 gr.

KRONIKA.

Oddział Siedlecki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

W dniu 31 marca r. b. o godz. 18-ej odbyło się w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych doroczne zebranie siedleckiego oddziału P. T. K. Zebranie zagałę z powodu nieobecności prezesa oddziału Dyrektora F. Buchty pierwszy wiceprezes siedleckiego oddziału P. T. K. ks. prałat Jan Grabowski. Przewodniczył zebraniu inż. Ludwik Kłosiński. Sprawozdanie z rocznej działalności oddziału i sprawozdanie kasowe odczytał inspektor Lucjan Szarras, sekretarz oddziału. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos prof. J. Mikulski, mecenas Śląski, ks. Grabowski



Wiosenne porządki.

Jeden z tych, o których „mówią ludzie, że im ciepło w brudzie!”

i inni, przyjęto preliminarz budżetowy na rok 1938 i ustalono w zarysach plan pracy.

Zarząd oddziału postanowiono pozostawić w dawnym składzie. Na miejsce ustępującego skarbnika dyrektora Znarowskiego wybrano p. Halinę Szmidtównę. Zaproszono również do zarządu ks. dyrektora Konopiatego.

W Wielką Sobotę bramy otwarte.

W Wielką Sobotę z 16 na 17 b. m. wszystkie bramy domów będą otwarte całą noc. Winnym przekroczenia przeciwko temu przepisowi grozi kara grzywny lub areszt.

Przedświąteczna lustracja.

Komisja aprowizacyjno-sanitarna w związku ze świętami przeprowadza kontrolę artykułów spożywczych, zwracając specjalnie uwagę na ujawnianie cen.

Konkursy na stanowiska kierowników szkół.

Inspektoraty szkolne rozpięły konkursy na obsadzenie licznych stanowisk kierowników szkół powszechnych. Wobec utworzenia z przyszłym rokiem szkolnym 1938-39 szeregu szkół powszechnych w miejscowościach wiejskich, zawaowały posady kierowników.

Poczta nie przyjmuje paczek źle opakowanych.

Wszelkie przesyłki pocztowe z okazji świąt winny być należycie opakowane i adresowane, zwłaszcza wysyłane paczki żywnościowe. Urzędy pocztowe przy przyjmowaniu paczek będą zwracały szczególną uwagę na opakowanie i adres. Paczki źle opakowane nie będą mogły być przyjęte do przewozu pocztą.

Doręczanie listów wartościowych.

W ruchu pocztowym wprowadzono pożyteczną inowację przy doręczeniu przekazów i listów wartościowych. W tych wypadkach, gdy listonosz nie zastał odbiorcy w domu, można zgłosić w urzędzie żądanie doręczenia o oznaczonej ściśle porze za opłatą 50 groszy.

Wysokie grzywny za strzelaniny świąteczne.

Komisariaty wydały zakaz strzelaniny świątecznej zarówno z broni palnej, jak i straszaków, petard, t. zw. „wrzawek” i t. p. Jednocześnie zabroniono sprzedaży wszelkich substancji posiadających własności wybuchowe lub służących do wyrobu petard. Za przekroczenie tego rozporządzenia grozi grzywna do 500 zł., areszt do 14 dni lub też obie kary łącznie. Za wykroczenie nieletnich odpowiadać będą rodzice lub opiekunowie.

Sprzedaż w tygodniu przedświątecznym.

Na zasadzie postanowień władz administracyjnych w tygodniu przedświątecznym sprzedaż we wszelkich sklepach odbywać się będzie w następującym czasie: Od poniedziałku do

Wielkiego Piątku włącznie do godz. 21. W Wielką Sobotę do godz. 18-ej. Dotyczy to również wszelkiego rodzaju jadłodajni, które muszą być zamknięte w Wielką Sobotę od godz. 18-ej do godz. 24-ej w Wielką Niedzielę.

Obchód dni kolonialnych w Siedlcach.

W ramach uroczystości obchodu dni kolonialnych w Siedlcach w niedzielę o godzinie 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, na które licznie przybyli: duchowieństwo, przedstawiciele władz, wojsko, organizacje społeczne, młodzież szkolna i rzesze niezorganizowanych obywateli. Po nabożeństwie z balkonu domu policyjnego wygłoszono przemówienie okolicznościowe i uchwalono rezolucję, po czym ulicami miasta przeciągnął pochód manifestacyjny z transparentami na których widniały napisy „żądamy wolnego wstępu do surowców i kolonii dla Polski”.

CENY ZBOŻA

w „ROLNIKU” Sp. Roln.-Handl. w Siedlcach
ul. 3-go Maja 3, tel. 88,
w dniu 5 kwietnia 1938 r.

żyto	za 1 m.	zł. 19.—
pszenica	„ 1 „	„ 28.—
owies	„ 1 „	„ 19.—
jęczmień	„ 1 „	„ 18.—

Dla Przewielebnego Duchowieństwa

SUTANNY, PALTA, FUTRA, PŁASZCZE,
BURKI, PELERYNY, PÓLSUTANNIKI, MAN-
TOLETY, PASY, BIRETY i t. p. od skromnych
do najwytworniejszych z materiałów własnych
i powierzonych wykonuje

KAZIMIERZ PASZKOWSKI

dyplomowany mistrz krawiecki
Warszawskiej Izby Rzemieślniczej,
Siedlce, ul. Starowiejska 4.

Uwaga: Życzącym udziela się kredytu.
Ceny przystępne.

POLSKI SKLEP BŁAWATNY ZOFIA KRYSZCZUK

SIEDLCE, UL. PIŁSUDSKIEGO 19.

Poleca: Materiały łokciowe na sezon letni, kretony,
musliny, batysty, płótno białe i pościelowe, poń-
czochy, skarpetki, bieliznę i galanterię.

Ceny przystępne.

SAMOCHÓD limuzyna 6 cyl. marki Citroën
do sprzedania. Wiadomość Siedl-
ce, ul. Piłsudskiego 62 codziennie od godz. 11—13.

Prosi o posadę Wielebnych Księży
i Ludzi świeckich
WŁADYSŁAW ZIENIEWICZ, b. woźny, żonaty,
ma dwóch synów, pracowity, sumienny, lat 30, ma
bardzo dobre świadectwa.

Obecnie znajduje się w krytycznym położeniu
materiałnym.

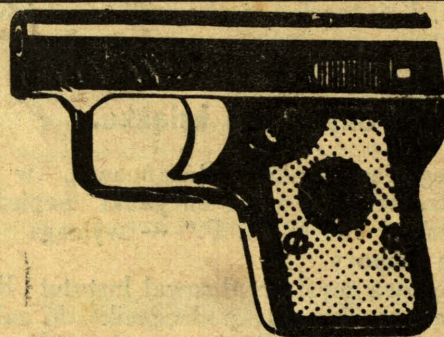
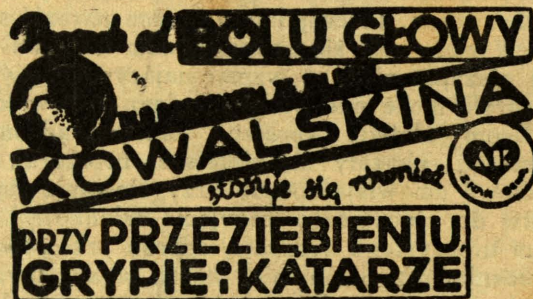
Wiadomość w administracji „Głosu Podlaskie-
go”. Siedlce.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 5 ZŁ., PÓŁROCZNIE 2 ZŁ. 50 GR., KWARTALNIE 1 ZŁ. 25 GR. NR. POJEDYNCZY 10 GR
CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 100 ZŁ., PÓŁ STRONY 50 ZŁ., CIEWIERĆ STRONY 25 ZŁ., ÓSMA CZĘŚĆ STRONY 12 ZŁ. 50 GR
DROBNE—ZA WYRAZ 10 GROSZY. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY 50 PROCENT TANIEJ. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.
ZA OGŁOSZENIA NIE ODPOWIADA.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ks. JAN GRABOWSKI.

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Wojsk przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Pułaskiego 34, tel. 30.

Przy



Browning „PIORUN”

ściśle w-g rysunku z bezpiecznikiem!

Sensacyjna nowość 1937 II Fason belgijski! Typ 6-cio mjm! Repe-
tuje się przed każdym strzałem i automatycznie wyrzuca łuski.
Huk ogłuszający! Idealna obrona przed napadem! Wykonanie
luksusowe: lufa pięknie oksydowana, rękojeści kryte lśniącem
bakelitem! Waga 250 gr., dług. 10 cm., szer. 7 cm. Gwarancja
fabryczna na 5 lat! Cena tylko zł. 6.95, 2 sztuki zł. 13.50. Setka
naboi syst. „Flober” zł. 3.65. Płaci się przy odbiorze. Adres:

Przedst. „Perfectwatch”. Wydz. 90,
Warszawa 1, ul. Mariańska 11—1.

Uwaga: Wystrzegajcie się taniej tandety, polecajcie przez pokąt-
nych sprzedawców! Żądajcie wszędzie w sklepach tylko automa-
tów „Piorun” z bezpiecznikiem.

OKAZJA!

Z powodu choroby sprzedam

SKLEP GALANTERYJNY

w dobrym punkcie — Siedlce, ul. Piłsudskiego
Wiadomość: — Pusta 2 m. 7 godzina 16 — 19

SPRZEDAM bardzo tanio nowe meble kance-
laryjne.

Wiadomość — Teatralna 1 m. 7, godzina 16 — 19.

**Hurtowa sprzedaż
cukru, bielidła,
śledzi, octu i t. p.**

w firmie

W. SAMBORSKI

Siedlce, ul. Floriańska 3, tel. 95.

Ceny konkurencyjne.